Cena egz. 20 groszy

16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460. Inowrocław 594.

Numer 130 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 8 czerwca 1939 r. | Rok XXXIII.

Chłopi to — wojsko polskie!

Na marginesie „sprawy Witosa“.

W bezkrwawej wojnie nerwów, która się od paru miesięcy *toczy o nasze morze* (bo trzeba nazywać rzeczy po imieniu) postawa społeczeństwa polskiego zaimponowała całemu światu. Nieraz przytaczaliśmy głosy i prasy zagranicznej i wynurzenia licznych przyjeżdżających do nas cudzoziemców lub własnych rodaków, którzy wracając z zagranicy mówili: *„Jestem dumny, że jestem Polakiem!“*

Wspaniałą postawę społeczeństwa *oceniły w pełni najwyższe czynniki* w państwie stwierdzając niezliczoną ilość razy, że „jesteśmy silni, zwarci, gotowi“ *i dziękując całemu narodowi za płomienny, ofiarny, porywający zryw patriotyzmu.* Z dumą, wzruszeniem i nieopisaną radością stwierdziliśmy wszyscy, że idealne *zjednoczenie całego narodu jest w pełni dokonane.*

Zjednoczenie zaś nasze jest prawdziwe i rzeczywiste. To nie jakieś *„narodowe zjednoczenie jedności“* w Czechach z... Hachą na czele, to nie *„slowenska narodna jednota“* w Słowacji, która doczekała się organizowanej obecnie jedności z Niemcami i Węgrami czyli rozbioru Słowacji, to nie jakieś *totalne wspólnoty* zjednoczeniowe w państwach, po które wyciągają się krzyżackie szpony: na *Węgrzech* czy na *Bałkanach*, ale to jedność całego narodu polskiego, który stężał w jeden *zwarty, silny, gotowy front obrony narodowej* i mówi ustami swego wicepremiera: *„chcecie wojny, to spróbujcie, nie znacie dnia ani miejsca, gdzie ją ukończycie!“*

Na tym tle, tak krzepiącym i radosnym „sprawa Witosa“, wysunięta w plugawy sposób przez prasę sanacyjną, wzbudziła w całym kraju najwyższy niesmak i obrzydzenie. „Kurier Poranny“ zaprawdę smutną tu odegrał rolę i to nie po raz pierwszy. Na jego to przecież łamach rozpętała się tak niedawno równie niesympatyczna w formie, aczkolwiek nie tak szkodliwa, walka o „ścieżkę obok drogi“, w której *ton i chwyty polemiczne* odbiegały daleko od norm przyjętych w kulturze prasowej, a z naciskiem polecanych przez władze naczelne Syndykatu Dziennikarzy.

Chcielibyśmy jednak podkreślić konieczność — naszym zdaniem — *jak najsurowszych represji przeciw szerzycielom zamętu,* rozsiewającym pogłoski mogące wzbudzić *niepokój publiczny* i nastroje *defetyzmu,* a grożące próbą *dezorganizowania* wspaniale zwartego, silnego i gotowego frontu.

Któż to jest ten „obywatel z Przeworska“, który na łamach ozonowych pism „Kuriera Porannego“ i „Gazety Pomorskiej“ wypisuje nie tylko to, że Gestapo zarzucało sieci na Witosa, ale i że „kierownictwo Gestapo w imieniu rządu niemieckiego obiecało p. Witosowi bezkarny powrót do Polski i doprowadzenie go ponownie do stanowiska premiera rządu z tym, że stworzonyby został rząd ludowy w szerokim składzie“ — z czego jakiś idiota mógłby wyprowadzić wniosek, że Gestapo ma jakieś wpływy i stosunki w Polsce tego rodzaju, że mogłoby tu doprowadzać na stanowiska „swoich“ ludzi?

„Obywatel z Przeworska“ *ten zwłaszcza punkt owych rewelacyj haniebnych i bezczelnych* musi szczegółowo i drobiazgowo władzom wyjaśnić. Witos bowiem — jeśli o niego chodzi, wypowiedział się najzupełniej kategorycznie, ja-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Pożar dworca głównego w Warszawie.

Pożar wybuchł naraz w sześciu miejscach.



Widok gmachu dworca po akcji ratowniczej i runięciu dachu. — Widok płonącego dworca.

Warszawa, 7. 6. (Wiadomość własna). Katastrofa pożaru nowego dworca w Warszawie zrobiła na mieszkańcach stolicy straszne wrażenie. Zbyt długo czekano na jego wykończenie i pokładano nadzieję w tym monumentalnym gmachu, który miał być chlubą nowoczesnego budownictwa. Z początku nie przypuszczano, że pożar przybierze tak wielkie rozmiary. Zawezwano tylko dwa oddziały a klęska była już tak bliska, gdyż pożar wybuchł naraz w sześciu miejscach a nie jak podaliśmy w naszej relacji telefonicznej w czterech miejscach. Było więc znacznie gorzej. Powodów do licznych uwag było dużo. Komisariat Rządu zezwolił dziennikarzom napisać tylko o możliwości nieszczęśliwego wypadku, natomiast w dyspozycjach do prasy Biura Prezydialnego Rady Ministrów dopuszczano inne możliwości powstania pożaru. Nie uzgodniono jeszcze poglądów. Podobnie rzecz się ma z oszacowaniem strat. W komisji sejmowej powiedziano wczoraj, że straty sięgają tylko pół miliona złotych. Prasa warszawska oblicza je natomiast od 1½ do 3 milionów złotych. Kto miał rację zobaczymy! (r.)

Komunikat Ministerstwa Komunikacji.

Warszawa, 7. 6. (PAT). Dnia 6 czerwca rb., o godz. 6,20 rano powstał pożar na dworcu głównym w hali odjazdowej. Dyżurny personel zaalarmował natychmiast wszystkie oddziały straży pożarnej miejskiej i kolejowej, które zaraz przybyły na miejsce wypadku. Dzięki wytężonej pracy ratowniczej udało się już po godz. 9 pożar zlokalizować. Wskutek silnego wiatru i suchej pogody pożar objął w krótkim przeciągu czasu całą halę odjazdową, w której w związku z prowadzonymi robotami znajdowały się rusztowania drewniane. Pod wpływem gorąca zdeformowała się konstrukcja żelazna i runął strop mniej więcej nad $1/3$ hali odjazdowej, przebijając niewielki otwór nad peronem głównym i zasypując częściowo tory 3 i 4, co spowodowało wstrzymanie ruchu na linii średnicowej. Pociągi zostały skierowane na inne dworce. Wobec oberwania się części dachu zabezpiecza się tory za pomocą specjalnego rusztowania z szyn stalowych nad stropem parteru, a tory 3 i 4 oczyszcza się z gruzu, dążąc do podjęcia normalnej komunikacji na dworcu głównym w ciągu dnia.

Dzięki temu, że pożar udało się szybko zlokalizować, jedynie ucierpiała hala odjazdowa. Już sąsiadujący z nią hall kasowy, pokryty wielkim świetlikiem szklanym, nie uległ najmniejszemu uszkodzeniu. Tak samo sąsiadujące z przeciwległej strony bloki hotelowy i biurowy, które są na ukończeniu, zupełnie nie ucierpiały. Także nie ucierpiały makiety rzeźb.

Specjalna komisja techniczna bada przyczyny pożaru.

Nad bezpieczeństwem budowy czuwali stale dyżurny technik i dozorcy, którzy jeszcze przed przybyciem straży pożarnej usiłowali ugasić pożar gaśnicami, znajdującymi się na budowie.

1 zabity, 12 rannych.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). W czasie akcji ratowniczej zginął strażak Jan Sokolik. 12 innych strażaków jest mniej lub więcej rannych.

Odznaczenia dla strażaków.

Warszawa, 7. 6. W związku z przeprowadzeniem akcji ratowniczej przy pożarze dworca warszawskiego, premier Składkowski wystosował następujące pismo:

Do pana Prezydenta m. st. Warszawy.

Stwierdziłem bohaterstwo i poświęcenie bez granic straży pożarnej m. st. Warszawy, biorącej udział w gaszeniu pożaru dworca głównego w Warszawie w godzinach rannych 6 czerwca br., wobec czego polecam panu przedstawić najbardziej ofiarnych i dzielnych strażaków do następujących odznaczeń:

2 złote Krzyże Zasługi,

10 srebrnych Krzyży Zasługi,

50 brązowych Krzyży Zasługi.

Odznaczeni mają być wszyscy strażacy, biorący udział w oddziale ratowniczym przy wydobywaniu zasypanego strażaka. Dekoracji dokonam osobiście na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego o godz. 8 rano dnia 7 czerwca br. Rannych strażaków dekorować będę w szpitalu.

(—) **Sławoj Składkowski,** Minister.

Ostatnia przestroga.

O kraju sercu miły!
O ukochana ziemio!
Wróg nie wie jakie siły
W spokoju twoim drzemią.

Że gdyby łupu chciwy
Wyciągnął po cię rękę,
To ten kto w Polsce żywy
Pośpieszy na wojenkę.

Że gdyby po raz wtóry
Pokusił się o ciebie,
W bój ruszą nasze góry
Kapiące czoła w niebie.

Że dęby, jodły, smreki
Przystaną do szeregów
I wszystkie polskie rzeki
Wystąpią ze swych brzegów.

Że gdybyśmy się starli
Po raz ostatni z losem,
To wtedy wszyscy zmarli
Przemówią wielkim głosem.

I taki jęk się wzniesie
Z przepaści infernalnej,
Jako w Tatrzańskim lesie,
Gdy spadnie wicher halny.

Że niebo się zachmurzy,
Że ziemią wstrząsną dreszcze
I Grunwald się powtórzy,
Ale straszniejszy jeszcze.

Henryk Zbierzchowski.

Chłopi to — wojsko polskie!

(Ciąg dalszy).

sno i niedwuznacznie, a rządowi złożył wszystkie odnośne dokumenty, których opublikowanie może nastąpić każdej chwili, jaką właściwe i miarodajne czynniki uznają za stosowną. „Obywatel z Przeworska“ daje do zrozumienia, że „stworzenie rządu ludowego w szerokim składzie“ byłoby działaniem w myśl instrukcyj i chęci Gestapo! To są nieprawdopodobne bzdury, którymi niewątpliwie żywo zainteresowały się *czynniki wojskowe*. Toteż z całym zaufaniem i spokojem odczekamy na oficjalne wypowiedzi naszych władz w tej sprawie.

Lud polski, który stanowi przytłaczającą większość, bo 70 procent obywateli cywilnych naszego państwa, ale i *w olbrzymiej masie wojsko polskie*, nie da się, rzecz jasna, wyprowadzić z równowagi jakimiś prowokacjami i stoi na stanowisku, którego wyrazem są niedawne słowa Witosa:

„Wszyscy i wszelkimi środkami będziemy bronić przed każdym najeźdźcą nie tylko naszej niepodległości, ale każdej grudki ziemi. Dla tych celów poniesiemy wszystkie potrzebne ofiary. Nie będziemy też za to żądać od nikogo uznania ani przywilejów, ani zapłaty!“

Na tym samym stanowisku ramię przy ramieniu stoi wraz z chłopem polskim cała reszta narodu.

„Obywatele z Przeworska“ powinni jak najprędzej zniknąć z widowni życia politycznego. „Zaplutych karłów“ tępił wszelkimi siłami *Marszałek Piłsudski*, który uczył, że

„Prawda cicho jeszcze stąpa przez Polskę, która historii swojej jeszcze nie zna“ —

a także, że *„Prawdy pod korcem nie chować, bo ona wyjdzie, gdy jedno kłamstwo drugiemu zaprzecza“*.

W swoim czasie szeroko rozpisywano się o subwencjach dla niektórych pism, wśród których wymieniano i „Kurier Poranny“. Zaprawdę większy byłby pożytek dla państwa, gdyby tysiące subwencyjne szły co miesiąc na FON niż na zasilanie pism drukujących *anonimy obywateli z Przeworska!* (Oczywiście w redakcji pism sanacyjnych wymyślonych).

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Zmiany w rozkładzie kolejowym spowodowane przez pożar.

Warszawa. (PAT) W związku z pożarem dworca głównego w Warszawie ustala się następujący plan przyjścia pociągów pasażerskich aż do odwołania:

1. Pociągi dalekobieżne i podmiejskie parowe z lewego brzegu Wisły — na dworzec gdański i z dworca gdańskiego.
2. Pociągi elektryczne z lewego brzegu Wisły i wszystkie pociągi parowe linii radomskiej na dworzec zachodni i z dworca zachodniego.
3. Pociągi elektryczne z prawego brzegu Wisły — na dworzec wschodni i z dworca wschodniego.
4. Pociągi dalekobieżne z linii mławskiej i wszystkie parowe z linii dęblińskiej — na dworzec gdański i z dworca gdańskiego.
5. Wszystkie pociągi parowe z linii brzeskiej i białostockiej — na dworzec wileński i z dworca wileńskiego, z wyjątkiem pociągów 1701/1702 i 1703/1704, które przejdą przez Warszawę wschodnią rozrządową i gdańską.

Tajemniczy strzał do księżny Kentu.

Londyn, 7. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem koło godz. 21, gdy księżna Kentu wsiadała na placu Belgrave do samochodu, zamierzając udać się z jedną z dam dworu do kina, **tuż koło samochodu przeleciała kula,** oddana z bliska. W chwilę potem policja aresztowała człowieka siedzącego niedaleko na rowerze, przy chodniku. **Znaleziono przy nim strzelbę,** w której był jeden tylko nabój. W dniu dzisiejszym odbędzie się przesłuchanie aresztowanego, którym ma być jakiś Anglik, nie posiadający w Londynie stałego miejsca zamieszkania. Niedawno powrócił on z Australii. Księżna Kentu nie wiedziała nawet, że do samochodu jej dano strzał. Dopiero, gdy powróciła do domu przed północą, została o tym powiadomiona. Istnieje przypuszczenie, iż sprawca strzału chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę.

Londyn, 7. 6. (PAT). Aresztowany wczoraj wieczorem w pobliżu pałacu księżnej Kentu osobnik stanął dzisiaj przed trybunałem policyjnym w Westminsterze. Osobnik ten nazwiskiem Lawlor, liczący lat 45, przyznał, iż znaleziona strzelba jest jego własnością. Poza tym nie uczynił żadnych dalszych oświadczeń. Na razie zatrzymano go w areszcie pod zarzutem posiadania broni bez pozwolenia do czasu przesłuchania naocznych świadków zamachu.

Najazd niemiecki na Gdańsk.

40 tysięcy zbrojnych bojowców przybywa z Szczecina, 25 tysięcy z Prus Wschodnich.

(Od korespondenta gdańskiego „Dziennika Bydgoskiego“).

Gdańsk, 7. 6. Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się ludność niemiecka W. M. Gdańska, że w dniach 9 i 10 czerwca planowany jest prawdziwy najazd wojsk niemieckich na Gdańsk. Wojsko to ma się wybrać w mundurach oddziałów szturmowych partii hitlerowskiej, by brać udział w dniach „zbrojnego sportu niemieckiego“ w Gdańsku 9 i 10 czerwca.

40.000 takich SA-manów ma przybyć z Rzeszy i to głównie przez port Szczecin morzem do Sopot, Gdańska i wybrzeża przylegającego do Prus Wschodnich.

Transportować mają kontyngenty te same transportowce, które służyły do przewozu legionu „Condor“ barona Richthofena do Hiszpanii i z Hiszpanii.

Wśród transportowanych do Gdańska znajduje się część ochotników niemieckich z Hiszpanii.

Od strony lądowej przekroczyć ma granice gdańskie z Prus Wschodnich 25.000 SA i SS.

Oryginalna ta świta przybywających do Gdańska min. dr. Goebbelsa i szefa sztabu SA Lutzego — nie ma podobno innego zadania poza demonstracją siły niemieckiej wobec Polaków oraz w pierwszym rzędzie dla podniesienia upadającego ducha w szeregach organizacji hitlerowskiej i ludności niemieckiej W. M. Gdańska. (o)

Zorganizowany opór studenterii hitlerowskiej.

Hejże na Polaków!

Gdańsk, 7. 6. Niesłychane stosunki panują w politechnice gdańskiej. Oficjalnie prezydent senatu gdańskiego p. Greiser wezwał akademików niemieckich i rektorat politechniki, by przyczyniły się do zlikwidowania zatargu z polskimi akademikami i wpuścili ich na wykłady.

Rektorat i przewodniczący hitlerowskiego związku akademickiego Blume przyrzekł subordynację, lecz później związek niem. akademików politechniki jednak oświadczył, że mimo tych przyrzeczeń siłą przeciwstawi się wejściu polskich akademików do politechniki. I stało się tak — jak chcieli szowiniści akademiccy.

Równocześnie oficjalnie skasowano na uczelni gdańskiej wydziały budownictwa okrętowego i motorów lotniczych. Niemniej przeto te same wydziały z tymi samymi profesorami w tych samych salach „prywatnie“ urzędują dalej dla niemieckich akademików. Wykręty krzyżackie na politechnice gdańskiej zastosowano, ażeby „Polacy nie mieli wglądu do tajemnic niemieckiego budownictwa morskiego i lotniczego“.

Niesamowite te stosunki winny wywołać silną reakcję ze strony polskiej. (o)

Wyjazd prof. Burckhardta.

Gdańsk, 7. 6. Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt wyjeżdża w tych dniach prywatnie na uroczystości akademickie do Szwajcarii.

W związku z tym rozeszła się w Gdańsku pogłoska, że Burckhardt ma zamiar stawać się u swego rządu o stanowisko posła Szwajcarii w Londynie.

Polakowi rozbierają dom.

Każą jeszcze za to płacić.

Gdańsk, 7. 6. Do niesamowitych wprost „kawałów“ posuwają się Niemcy gdańscy w szykanowaniu Polaków. W Strzepowie, w powiecie Gdańskie Wyżyny oświadczyła gdańska policja budowlana Polakowi Uhlenbergowi, że dom jego musi być rozebrany. Podczas, gdy Uhlenberg jeszcze protestował i szukał sprawiedliwości — przysłali hitlerowcy swych robotników, dom rozebrali i kazali mu jeszcze na domiar za tą robotę kilkaset guldenów płacić.

Taki akt gwałtu zastosowano dopiero wówczas, gdy Uhlenberg stał się kierownikiem filii Gm. Pol. Zw. Pol. i gdy wiadomym było, że w domu jego mogłaby być ulokowana szkoła polska, ochronka lub salka zebrań. (o)

W pogoni za szoferem Murawskim.

Aresztowano w Gdańsku niewinną osobę.

Gdańsk, 7 6. Niemcy gdańscy jeszcze nie mogą zapomnieć polskiego szofera Murawskiego na tle zajść w Kałdowie. Policja gdańską w tych dniach w jednej z restauracyj aresztowała rzeźnika-Polaka Czyrzona z gdańskiej dzielnicy Petershagen, którego przez omyłkę wzięła za Murawskiego. (o)

Sprawa oddłużenia rolnictwa w Sejmie.

Zamiast oddłużenia odroczenie spłat długów

do grudnia 1940 roku.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 7. 6. Pożar dworca głównego osłabił zainteresowanie się posłów porządkiem obrad sejmu. Jedynie sprawa oddłużeniowa wywołała krótką dyskusję. Przemawiało jednak kilku posłów, przy czym poseł Dudziński przypomniał swym kolegom znane słowa piosenki: „Czas do domu czas...“. Jeżeli bowiem sejm zawczasu dał rządowi pełnomocnictwa, to nikt nic nie ma do powiedzenia i niech nie przeszkadza w pracy.

Mówiąc o wsi i polszczeniu miast poseł Józwiak z Poznania powiedział żydom, że są nielojalni wobec państwa, skąpiąc grosze na pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Wywołało to wśród żydów protesty. Poseł Schwartzbart powiedział, że żydzi dali więcej niż należy. Za użycie niewłaściwych słów przywołano posła żydowskiego do porządku.

W przerwie obrad oprowadzano posłów po zgliszczach spalonego dworca warszawskiego, zapewniając posłów, że straty wynoszą tylko pół miliona złotych i że budowa dworca opóźniona zostanie wskutek pożaru tylko o trzy do cztery miesiące. Oby tak było. Rzeczą naszego honoru będzie jak najszybsze doprowadzenie do końca budowy dworca.

Wygrał rząd — przegrał O.Z.N

W walce o oddłużenie w rolnictwie wygrał rząd a przegrał „OZON“. Zamiast oddłużenia jest odroczenie spłaty długów do grudnia 1940 roku. Uchwalony projekt jest tylko cieniem zamierzeń poselskich. Nie będzie tym można się chwalić na wsi i pomniejszać Witosa, którego gromił poseł Ozonu Lechnicki, grożąc konsekwencjami za wprowadzenie anarchii na wsi. Na szczęście ten wyskok posła jest odosobniony i przeszedł zupełnie bez echa.

Sejm odbędzie tylko jeszcze jedno posiedzenie, po czym nastąpi zamknięcie sesji. (r)

Raczyński rozmawia z Chamberlainem

Londyn, 7. 6. (PAT). Wczoraj w południe ambasador Raczyński odwiedził lorda Halifaxa, następnie w towarzystwie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych udał się do domu premiera. Premier Chamberlain odbył z ambasadorem polskim dłuższą rozmowę.

Angielska para królewska przekracza granicę Stanów.

Toronto, 7. 6. (PAT). Angielska para królewska zatrzymała się na ½ godziny w Toronto, kończąc tu podróż okrężną po Kanadzie. Dziś wieczorem, para królewska stanie na granicy Stanów Zjednoczonych w Niagara Falls.

W zwierciadle dnia

Bawiący w Gdańsku wielki mistrz niemieckich rycerzy łopat Hierl oświadczył dosłownie:

„Narodowe Niemcy dążą do pokojowej współpracy. Naród niemiecki nikogo nie pragnie złupić“.

Czechosłowacji nie złupiono. To się nazywa „rozciągnąć protektorat“. Wyrazy pochodzenia niemieckiego, jak bandyta, rabuś (Räuber), morderca powinny ulec skreśleniu i zastąpieniu słowem protektor.

*

Streszczenie mowy Hitlera w Kassel nie jest zupełnie dokładne. Hitler nie nazwał siebie 100%-owym mężczyzną, tylko oświadczył, że „zatroszczyłem się o to, aby każdy, kto ma cośkolwiek do czynienia ze sprawowaniem rządów był stuprocentowym mężczyzną i żołnierzem“.

Ponieważ rządzi Niemcami tylko Hitler, jest bez wątpienia najbardziej 100%-owym mężczyzną, jakiego można było w Niemczech znaleźć.

*

W tejże samej mowie w Kassel Hitler oświadczył, że każdego, kto nie stanie na wysokości zadania, usunie bezwzględnie.

Ostatnio okazało się, że 30 wyższych oficerów na czele z bardzo zasłużonymi generałami — jak Loeb, twórca planu czteroletniego — nie odpowiada warunkom męskiej stuprocentowości i nie jest żołnierzami i zostało usuniętych w sprawowaniu swych funkcyj. Ich winą było krytyczne ustosunkowanie się do polityki Ribbentropa.

Jeżeli zdolność do krytyki wyklucza męska stuprocentowość, obawiamy się, że 1000% mężczyzną będzie np. nowonarodzone niemowlę jeśli jest i ślepe i głuche, gdyż wówczas niczego krytykować nie potrafi. (s).

Na marginesie

Poruszyliśmy wczoraj na tym miejscu sprawę rozpoczynającego się „sezonu“ na polskim wybrzeżu, a także ważniejszą jeszcze bodaj sprawę ustosunkowania się Polaków do Sopot i innych plaż gdańskich, tak chętnie dotąd przez naszą większość i mniejszość uczęszczanych.

Bojkot Sopot jest obecnie wyraźnym nakazem chwili. Dopóki gdańszczanie nie zmądrzeją, dopóki nie przestaną chodzić na pasku wrogiej propagandy hitlerowskiej — nie wolno zasilać ich polskimi pieniędzmi. Gdańszczanie sami tego chcieli: gdy skruszeją, będzie czas zmienić nasze ustosunkowanie do tej sprawy.

Najbardziej kategorycznie trzeba jednak wystąpić przeciw tym Polakom, którzy karmią gdańską hydrę, zgrywając się idiotycznie w kasynie sopockim. Porusza również tę sprawę interesujący organ młodej inteligencji pomorskiej p. n. „Biuletyn Pomorski“, który zastanawia się nad tym, kto gra w sopockiej jaskini:

Bo grają nie tylko dziś jeszcze majętni, ale przede wszystkim w przeważającej liczbie ci kiepsko sytuowani, z mizernej pensji żyjący, grają przede wszystkim z największą pasją kobiety... Gra z pożyczki blady młodzieniec, który już od kilku godzin z wysiłkiem utrzymuje resztę kilku guldenów. Tak boi się przegrać, że kładąc 2 guldeny na zielone sukno, wychodzi by wracać ze ściśniętym sercem i nadzieją, że może stawka się podwoi. Gra z zaliczki biuralistka z Gdyni, radosna wygraną, a nie pamięta, ile przegrała przed tygodniem czy miesiącem. Grają... najpierw porwani złudną nadzieją, tym większą, że los wtedy nie rzadko okazuje się szczodry, potem pochłonięci już namiętnością i nie dostrzegający jak powoli kasyno staje się ich ostatnią nadzieją przed pierwszym, ich przyzwyczajeniem. Grając, notują serie i wyliczają systemy na formularzach przez kasyno przezornie drukowanych. Tymczasem system ruletki jest tylko jeden i niezawodny: Bank, kasyno przegrać nie może! Przegrani będą zawsze oni, ci bezimienni gracze, wreszcie poniewierana godność... polska!

Z tym trzeba skończyć ostatecznie i bezlitośnie! Dotąd się tylko groziło ogłaszaniem czarnej listy Polaków, grających w sopockim kasynie. Dziś — wobec istniejących stosunków — takich zbrodniarzy wobec polskiego interesu narodowego musi nie tylko piętnować opinia publiczna, ale ścigać z całą surowością prawo, jako, że gra w Sopotach łączy się niemal z reguły — z przestępstwami dewizowymi.

Niech nikt nie liczy, że uda mu się dostać do sopockiej jaskini gry niepostrzeżenie i bezkarnie. Są tacy, którzy czuwają...

Humor polityczny.

DANCING.

Dziś, po pierwszym i w sobotę,
A więc jasne to, że
Każdy — kto z was ma ochotę —
Iść na dancing może...

Każdy może, jasna sprawa,
Panie i panowie,
Tylko jeden nie ma prawa,
Tylko jeden człowiek...

Choć na danci(n)g się wybiera
Z dosyć liczną tłuszczą,
Musi w domu zostać nierad,
Bo go tam nie wpuszczą.

(„Kurier Warszawski“).

Z TYGODNIA.

Hitler coraz bardziej uzależnia politykę
Mussoliniego od swojej.
Dla Mussoliniego rzecz niespodziewana:
chciał mieć sojusznika — a uzyskał pana!

W Rzeszy panuje coraz większe niezadowolenie ludności, na skutek katastrofalnego położenia gospodarczego.
Ułożyli sobie Niemcy nowe hasło
i zamiast „Heil Hitler“ wołają „Heil... [masło!“

Opór Czechów w Protektoracie rośnie.
Że się opierają — to się bardzo ceni.
szkoda, że z oporem są nieco spóźnieni...

Wylew Renu zniszczył linię Zygfryda.
Chwalili tę linię w mowach i gazetach,
teraz Ren pokazał, że to jest tandeta!

(„Goniec Warszawski“).

Katastrofalny pożar kina.

Mexico. (PAT) Katastrofalny pożar kinematografu w Zacatepec ogarnął budynek w ciągu 7 minut. Jak się okazuje, spośród 800 widzów obecnych na sali zginęło 70 osób, z których 28 zostało dotychczas rozpoznanych. Liczba rannych przekracza 150 osób. Pożar oprócz cukrowni strawił 30 domów.

Straż ogniowa i ambulanse przybyły na ratunek z dużym opóźnieniem. Jak się okazuje, personel służby wartowniczej i straży ogniowej cukrowni Zacatepec odmówił udania się na ratunek płonącego kina, twierdząc, że nie ma odpowiednich rozkazów i przyrządów ratowniczych. W chwilę potem cukrownia stanęła również w płomieniach.

Po napaści na Witosa.
Pismo ozonowe wprowadziło wielki zamęt w stosunki wewnętrzne.

W związku z dzisiejszym artykułem wstępnym podajemy poniżej garść informacyj, w świetle których cała sprawa staje się bardziej zrozumiałą.

Cała prasa polska zajmuje się obecnie sprawą napaści na W. Witosa. Na tle tej sprawy zarysowała się bardzo wyraźnie stara linia podziału na sanację i opozycję. Prasa sanacyjna z nielicznymi wyjątkami atakuje Witosa. Prasa opozycyjna wyraża oburzenie z powodu tej akcji.

Zastanawiającą jest rzeczą, że takie organy, jak „Słowo“ wileńskie — organ bądź co bądź konserwatystów i „Kurier Polski“ — pismo sfer gospodarczych — stosunkowo najwięcej poświęcają miejsca... wyjaśnieniu tej sprawy (żeby delikatnie powiedzieć). To najlepiej świadczy, że sprawa ma nie tyle partyjno-polityczne ile **etyczno-moralne oblicze.** „Słowo“ wileńskie ostatnio poświęciło tej sprawie dwie dłuższe notatki. W jednej przedrukowało informacje, które dała prasa francuska o tej sprawie, w drugiej daje ocenę napaści z własnego punktu widzenia. Obie notatki, które nie uległy konfiskacie, poniżej bez zmian zamieszczamy.

Przy tej okazji pragniemy dodać, że dr Tabisz, który rzekomo miał mówić o rozmowach Witosa z Gestapo na pewnym „poufnym“ zebraniu Str. Ludowego (raport z tego zebrania posłużył Kurierowi Porannemu do ataku na Witosa) wysłał do redakcji Kur. Porannego sprostowanie. W sprostowaniu tym dr Tabisz zaprzeczył, że takie opinie wypowiedział. Na tle polemiki z tym sprostowaniem zarówno **„Gazeta Polska“** jak i „Kurier Poranny“ uległy konfiskacie.

Co piszą gazety francuskie?

W prasie francuskiej pojawiły się pewne szczegóły, dotyczące usiłowań niemieckich nawiązania kontaktu z Wincentym Witosem w czasie pobytu jego w Czechosłowacji. Pomimo, że rewelacje te nie uzyskały żadnego potwierdzenia ze strony Witosa, niemniej jednak ze względu na to, że rzucają one pewne światło na tę sprawę, podajemy je w dosłownym brzmieniu:

„Na jakiś tydzień przed wkroczeniem Niemców do Pragi dało się odczuć, że niemiecka Gestapo czy też inne niemieckie czynniki oficjalne zarzucały sieci na przywódcę polskiego włościaństwa. Pewnego dnia zjawiła się w miejscowości, w której mieszkali emigranci, pewna osobistość — jak twierdziła — wysłana przez urząd niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i gwałtownie dopytywała się o nieobecnego wówczas w tej miejscowości Witosa“.

„Witos żył w przyjaźni z mieszkającym w tym samym miasteczku posłem czeskiego stronnictwa agrarnego. Osobnik ów zwrócił się wtedy po informacje do czeskiego posła, gdzie nieufna gospodyni domu podała mu adres doświadczonego wyższego funkcjonariusza państwowego pana P. — Niemiecki wysłannik stawił się u pana P., oznajmiając mu cel wizyty, zaznaczając zarazem, że chodzi o konferencję dwóch panów z niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, którzy pragnęliby rozmówić się w pilnej sprawie z Witosem.

Na zapytanie, o czym chcą mówić z Witosem wysłannik niemiecki oświadczył, że przedmiotem rozmów mają być. 1) ewentualny powrót Witosa do Polski, 2) wewnętrzna sytuacja w Polsce, 3) kwestia żydowska, 4) kwestia ukraińska, 5) porozumienie z Niemcami. Dodał przytem, że rozmowa z Witosem mogłaby się odbyć na terenie Nowego Jiczyna albo w Opawie.

Pan P. przyjął to do wiadomości, przyrzekając, że zakomunikuje wszystko Witosowi. Zainteresowany tą niebywałą interwencją niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, pan P. postanowił zbadać, czy wzmiankowani wysłannicy niemieccy nie zetknęli się tymczasem z jakimi innymi osobistościami czeskimi. Okazało się, że istotnie u drugich osób wypytywano się, czy Witos nosi przy sobie broń, czy ma paszport na swe nazwisko, czy i kogo przyjmuje z Polski, wreszcie jak wygląda“.

„Wszystkie powyżej opisane rozmowy i okoliczności stwierdzone zostały w protokole, podpisanym przez Pana P. oraz innych świadków“.

Protokoł powyższy — jak wiadomo — leży w konsulacie polskim w Pradze i został złożony na ręce radcy Hłaskiego.

Ozon naruszył „Treuga Dei“.

Pierwszej urzędówce ozonowej po napaści na Witosa pośpieszyła obecnie z pomocą druga urzędówka, a za ich przykładem zarechocą (już zarechotały! — przyp. red. „Dz. Bydg.“) teraz inne pomniejsze prowincjonalne urzędówki. Wszystko to potwierdza tylko to, co pisaliśmy, że atak na Witosa jest wynikiem powzięcia pewnych decyzyj, które zapadły w kierowniczych kołach Ozonu pod wpływem obserwacji wewnętrznej sytuacji politycznej. Obserwacja ta doprowadziła bowiem sztab Ozonu do jednego wniosku, iż z Witosem należy się liczyć, i że fala wpływów Stronnictwa Ludowego zaczęła się znowu podnosić, rozlewać szeroko po kraju i docierać nawet do najbardziej zapadłych wiosek.

Można powiedzieć, że w tej chwili sztab Ozonu ocenia w ten sposób stronnictwa opozycyjne: ludowców uważa za najbardziej niebezpiecznych, do PPS żywi najgłębszą niechęć, ze Stronnictwem Narodowym na razie nie liczy się. Ozon dobrze rozumie, że w tej sytuacji nawet codzienne ogłaszanie statystyk „Iskry“ byłoby tylko prowadzeniem wojny papierowej, dlatego ucieka się do bardziej realnych gróźb i pogróżek, które dźwięczą jak kajdanki.

Jest rzeczą znamienną, że w historii tej kampanii nie bierze udziału „Polska Zbrojna“, organ kół wojskowych. Uważamy to za objaw bardzo szczęśliwy i pocieszający. W interesie armii, w takiej sytuacji międzynarodowej, jak dzisiejsza, leży utrzymanie tej samorzutnej, naturalnej konsolidacji społeczeństwa, którą stworzyły niebezpieczeństwa zewnętrzne. Koła te muszą być przeciwne rozbijaniu tej konsolidacji przez napaści i insynuacje. Leży to również w interesie rządu, który, gdyby chodziło o takie ataki na socjalistów, okazałby większą wrażliwość.

Rozgrywki wewnętrzne zostały u nas przez milczące porozumienie odłożone do innych czasów. Ozon narusza te Treuga Dei, podyktowaną szczerym i głębokim patriotyzmem. A przecież nic nie wskazuje na to, ażeby w sytuacji międzynarodowej zaszły lub zajść miały zmiany, pozwalające powrócić nam do naszych spraw wewnętrznych, chociażby nawet najważniejszych.—

Dziennikarze warszawscy potępiają ozonowe pismo.

W tych dniach odbyło się walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Wśród powziętych uchwał zwraca uwagę wniosek następującej treści:

„Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich z dnia 4 czerwca br. przypomina kolegom z największym naciskiem, że przestrzeganie cudzej czci osobistej i unikanie wystąpień o charakterze napastliwym staje się nakazem sumienia obywatelskiego w chwili obecnej, kiedy tak szkodliwe dla interesów ogólnych jest wszelkie jątrzenie osobiste i kiedy spełnianie zawodu dziennikarskiego w pełni odpowiedzialności obywatelskiej staje się dla dziennikarza polskiego najwyższą i równocześnie najzaszczytniejszą powinnością“.

Aczkolwiek wniosek nie wymienia dziennikarzy, którzy nie szanują cudzej czci, nie trudno domyśleć się o kogo chodzi.

Z kraju

Otwarcie muzeum ziemi Krakowskiej. Dnia 4 czerwca w Krakowie w pałacu Wołodkowiczów przy ul. Lubicz uroczyście otwarto muzeum. Muzeum mieści się w 12 salach, urządzonych z niezwykłym smakiem artystycznym. W części muzeum odtworzono dwie chaty z drogą wiejską, przy której wznosi się rzeźbiony krzyż przydrożny oraz izbę z okolic Dąbrowy. W dolnych salach zebrano stroje i hafty krakowskie.

Jubilat spamięta swój jubileusz. W Warszawie w kościele Zbawiciela odbywała się uroczystość 25-lecia zaślubin Józefa hr. Platera Po uroczystości liczni goście składali jubilatom życzenia. Skorzystali z tego złodzieje i skradli hr. Platerowi kilka cennych drobiazgów wartości 2 tys. zł.

W związku z ucieczkami Niemców łódzkich do Niemiec a tym samym likwidacją szeregu warsztatów pracy — Federacja polskich związków Obrońców Ojczyzny podjęła energiczną akcję u władz celem zabezpieczenia na przyszłość interesów obywateli polskich do majątku wyjeżdżających, względnie na majątkach rodzin tych ostatnich. Niezależnie od tego Federacja przystąpiła do opracowania szczegółowego rejestru osób nielegalnie przekraczających granicę, by na tej podstawie wystąpić z wnioskami o pozbawienie ich obywatelstwa polskiego.

Świętokradztwo. Nieznani sprawcy włamali się w nocy do kościoła parafialnego w Kamionce Wielkiej (pow. nowosądecki), skąd zabrali dwa cenne pozłacane kielichy i 6 srebrnych lichtarzy. Złodzieje rozbili prócz tego puszki, zabierając kilkadziesiąt złotych, uzbieranych ze składek parafian.

Węgiel kamienny nad Bugiem. Jeden z górnośląskich koncernów węglowych prowadzi wzdłuż Bugu prace poszukiwawcze. Wywiercono już 8 szybów wiertniczych, w których na głębokości od 200 do 700 m natrafiono na pokłady węgla kamiennego wysokowartościowego, niczym nie ustępującego gatunkom górnośląskim. Pokłady węgla nad Bugiem są zbyt cienkie (około 50 cm), dlatego wydobywanie jeszcze się nie opłaca.

— **Wśród kolonistów czeskich na Wołyniu** zanotowano silny wzrost nastrojów antyniemieckich. Wiele rodzin czeskich na Wołyniu otrzymało ostatnio w listach z Czech ulotkę pt. „10 przykazań wiernych Czechów". Ulotka stwierdza, że wiadomości prasy czeskiej są pod dyktandem cenzury niemieckiej i wzywa, by nie dawać im wiary.

Ukrainki pragną założyć organizacje Pań Domu. W dodatku kobiecym lwowskiego „Diła" zamieszczono artykuł nawołujący do utworzenia kobiecej organizacji gospodarskiej na wzór polskiego „Związku Pań Domu".

W ciągu jednej minuty.

Jeden ze statystyków amerykańskich zadał sobie trud obliczenia wydarzeń w najrozmaitszych punktach kuli ziemskiej.

Wypadło więc z obliczeń, że w ciągu jednej minuty 450 ton wody spływa z wodospadu Niagary, dwaj żołnierze giną na polu walki w Chinach Europie przybywa pięć noworodków, świat wyprodukuje 36.000 litrów wina, towarzystwa asekuracyjne w Kanadzie podpisują deklaracje na 1000 dolarów, restauratorzy w Paryżu inkasują 15.000 franków itd.

Statystyka Amerykanina jest bez wątpienia ciekawa i wymagała z jego strony sporo pracy i czasu. Widzimy, że na świecie w ciągu minuty dużo rzeczy powstaje, dużo ginie, że wszystko jest w ruchu, że ciągle coś się dzieje, że jedni się bogacą, drudzy tracą.

Pod względem obfitości wydarzeń w granicach tak drobnego ułamka czasu możemy dopełnić obliczenia Amerykanina przykładem, który powtarza się u nas z zegarkową punktualnością periodycznie, co miesiąc. W ciągu minuty ktoś wchodzi w posiadanie kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy złotych. W oka mgnieniu prawie staje się zamożnym człowiek, który przed godziną marzył o tysiącu złotych, jak o czymś niedostępnym.

Kto się nie domyśla, jakim to się dzieje cudem, temu przypomnieć trzeba, że może być sam jednym z grona obdarzonych przez los, jeśli się zaopatrzy w los do I klasy 45 Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpocznie się już dnia 20 czerwca.

Jeden obrót koła, jedna minuta wystarczy, aby posiadacz losu loteryjnego stał się posiadaczem wygranej.

Kto myśli o jutrze, nabędzie bez zwłoki los, pamiętając, że jedna minuta decyduje często o przyszłości człowieka.

Jeszcze dwaj...

Ostrów Wlkp. (lj) Sąd okr. na sesji wyj. w Jarocinie rozpatrywał sprawę Jerzego Beckera, rolnika z Broniszewic, obywatela polskiego narodowości niemieckiej, który w dniu 2 kwietnia br. we wsi Racendów publicznie lżył państwo polskie, używając przy tym wysoce obelżywych słów. Za czyn ten skazał sąd „lojalnego" obywatela na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Chojnice. (s) Przed tut. sądem toczyła się 31 ubm. rozprawa karna przeciwko kowalowi Berendtowi, narod. niemieckiej. Dnia 29 kwietnia br. na ulicy w Ogorzelinach pow. Chojnice wyraził się do Stachowicza słowami: **Pomorze i Gdańsk słusznie należą się Hitlerowi, co też otrzyma, bo Niemcom były zabrane".** Sąd po rozpoznaniu sprawy uznał Berendta winnego i skazał go na **pół roku bezwzględnego więzienia,** 30 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych. Berendta odprowadzono z sali rozpraw do więzienia.

B. ochotnicy wojenni uzupełniają wiedzę wojskową.

Grudziądz. Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa Śliwy posiedzenie zarządu Zw. b. Ochotników przy udziale stałego delegata wojskowego. Uchwalono szczegółowy regulamin dla sztandaru, zbiórek i pochodów oddziału. Uznano również konieczność uzupełnienia wiedzy wojskowej członków przez ćwiczenia z tą samą bronią, z jaką dany ochotnik pełnił służbę wojskową. Na ćwiczenia te zgłosili się prawie wszyscy b. ochotnicy.

Postanowiono obchodzić uroczyście święto ochotnika w dniu „Cudu nad Wisłą", 15 sierpnia. Komendantem Oddziału wybrano jednogłośnie wiceprezesa, por. rez. p. Pawła Bączyńskiego, który jako specjalista w sprawach wf i pw daje rękojmię, że strona wyszkoleniowa pod jego kierownictwem należycie zostanie zorganizowana. Na zjazd delegatów, który odbędzie się w pierwszej połowie czerwca w Warszawie, wyjeżdża prezes Śliwa. Do jego zadań należy akcja w kierunku utworzenia w Grudziądzu okręgu pomorskiego Zw. Ochotników.

Ze świata

— **Niemieckie „ersatze".** Spośród około 80 „ersatzów" — namiastek herbaty, wynaleziony na wypadek wojny, połowa krąży w handlu już w chwili obecnej. Między innymi herbatę zastępują kwiaty i liście poziomek, malin, wiśni, tarniny, jarzębiny, głogu, róży itp. Z roślin wrzosowatych: liście rusznic, czernic, wrzosu, żurawiny, brzozy i wiązb.

— **„Naród bez masła".** Wśród robotników, zatrudnionych przy budowie fortyfikacyj zachodnich w miejscowości Blistal w zagłębiu Saary rozrzucono ulotki tej treści: „Naród bez masła — bydło bez paszy — rzeźnik bez świni — oto nasz „Reich"!

— **Pół miliona masek gazowych rozdzielają w Palestynie.** Rząd palestyński przystąpił do realizacji wielkiego planu obrony przeciwlotniczej. W ramach tej akcji przewiduje się rozdanie pół miliona masek przeciwgazowych w większych miastach i punktach strategicznych.

— **Wybuch wulkanu.** Wulkan Waniaminoffa na Alasce, który wznowił działalność budzi grozę wśród okolicznej ludności tubylczej. Mieszkańcy Perryville w popłochu opuszczają miasto. Panika wzmaga się z godziny na godzinę w oczekiwaniu na dalsze wybuchy.

— **W Berlinie zmarł gen. Groener,** były szef wojsk niemieckich na Ukrainie w r. 1918.

— **Nigdzie ich nie chcą!** Dyrektor towarzystwa „Hamburg - Amerika Line" oświadczył, iż parowiec „St. Louis", na którego pokładzie znajduje się przeszło 900 uchodźców żydowskich, powróci do Hamburga, gdyż stracono wszelką nadzieję na znalezienie w Ameryce schronienia dla tych uchodźców.

— **Moskiewski sąd skazał na śmierć przez rozstrzelanie** przywódcę szajki oszustów Małyszewa a dwóch jego wspólników na 10 lat więzienia każdego. Szajka ukradła w różnych instytucjach około 100.000 rubli.

— **W defiladzie legionu „Condora"** w Berlinie brało udział 17.000 niemieckich ochotników z Hiszpanii. Defiladzie przyglądały się ze specjalnej trybuny honorowej rodziny poległych ochotników. Liczba poległych w Hiszpanii niemieckich żołnierzy jest oceniana na 300 osób.

— **Wystawa rolnicza w Lipsku.** W Lipsku odbywa się wszechniemiecka wystawa rolnicza, która gromadzi ponad 3 tysiące okazów bydła, nierogacizny i drobiu i stanowi przegląd dorobku rolnictwa niemieckiego w ostatnich czasach.

— **Pogotowie wojenne Grecji.** Rząd grecki powołał dalszych ośm roczników pod broń, aby wzmocnić stałe kadry swej armii.

Wielcy Mężowie Polski o Czerwonym Krzyżu!

„Rozwój Polskiego Czerwonego Krzyża, to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy".

I. Mościcki.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

50)

(Ciąg dalszy)

— Niezła myśl! — roześmiał się Hardinge. — Posłuchajcie no, mieliśmy tu niedaleko wypadek samochodowy. Nic poważnego, ale wóz ugrzązł w rowie i nie możemy go stamtąd wydostać. Kiedy deszcz przejdzie, pomożecie panu wyciągnąć wóz? A tymczasem możemy dostać osobny pokój?

— Tak jest, proszę pana, myślę, że mogę coś takiego zaofiarować panom. Proszę za mną.

Zaprowadził ich do małego pokoiku w głębi domu. Był on bardzo ubogo umeblowany i nie odznaczał się czystością, ale stanowił pożądane schronienie przed ulewą. Na kominku palił się nieduży ogień, ale gospodarz przyniósł więcej drzewa.

— Zaraz się rozpali — rzekł. — A teraz co państwu podać?

— Whisky byłaby najstosowniejsza, jak pan myśli, panie Williams?... Tak, proszę przynieść whisky i butelkę wody sodowej. — Spojrzał na Elżbietę, która usiadła przy ogniu i wyciągnęła ręce do migocących wesoło płomieni. — A pani co pozwoli?

— Dziękuję, nic nie chcę.

— Och, nie, musi pani coś wypić dla przeciwdziałania szkodliwemu wpływowi wilgoci... Więc, proszę trzy razy whisky.

Gospodarz wyszedł śpiesznie.

Po upływie dziesięciu minut deszcz ustał i słońce ukazało się znowu.

Williams wstał niechętnie.

— Muszę spróbować wydobyć wóz. Gospodarz mi pomoże. Wygląda na człowieka o żelaznych mięśniach.

— Dobrze, panie Williams. Przykro mi, że nie mogę wam pomóc. Byłbym w tej chwili tylko zawadą.

XVII.

Zamach.

Kiedy Williams wyszedł, Hardinge dołożył drew na ogień, potem podszedł do drzwi, otworzył je, żeby się przekonać, czy nikt nie podsłuchuje, wreszcie zamknął na klucz.

— Teraz możemy pomówić, Elżbieto. Czy zdajesz sobie sprawę, czym jest więzienie?

Nie odpowiedziała.

— Nie będziesz mogła znieść tego — ciągnął dalej. — Po tygodniu będziesz się czuła zupełnie złamana. A jeśli zostaniesz skazana, to oczekują cię długie lata ciężkich robót. Czy pomyślałaś o tym?

— Na nic się to wszystko nie zda, nie zmusi mnie pan do mówienia. Przyznaję, że pan jest człowiekiem bardzo wymownym, ale proszę zachować sprawność swego języka dla kogoś bardziej wrażliwego!

Przeszedł przez pokój i stanął przy jej krześle, opierając rękę na poręczy. Nigdy nie przypuszczał, że Elżbieta wykaże taką niespotykaną zaciętość. Myślał, że samą groźbą aresztowania wydobędzie z niej prawdę. Co miał teraz zrobić? Nie mógł przecież wieźć jej do więzienia w Mount Eden na zasadzie sfałszowanego nakazu aresztowania. Oczywiście, gdyby powiedział Mike'owi o znalezieniu srebrnego słonia, dostałby natychmiast prawdziwy nakaz zatrzymania jej. Ale właśnie tego pragnął uniknąć. Gdybyż mógł ją zmusić do mówienia! W tym tkwiło go nowe podejrzenie. Czyżby była rzeczywiście winna morderstwa Flossie Fenton i poważnie zamieszana w sprawę śmierci Liliany Cfane? Była przecież siostrą Johna Rolfe'a, a tamta zdradziła go i była przyczyną jego haniebnej śmierci. Odpowiedź na jego zapytanie przyszła ze Scotland Yardu jak nagły cios ogłuszający: nie przypuszczał bowiem ani na chwilę, żeby Elżbieta Courtenay mogła być Heleną Rolfe. Spodziewał się, że Helena Rolfe przebywa gdzieś w Nowej Zelandii, ale żeby nią była kobieta, którą pokochał...

— Elżbieto, zwracam się do ciebie po raz ostatni: jeżeli nie dbasz o siebie, czyż nie masz jakiegokolwiek uczucia dla mnie? Ja ciebie kocham, Elżbieto! To wszystko jest dla mnie istnym piekłem...

— Gdybyś mnie kochał rzeczywiście, pozostawiłbyś tę sprawę policji. Ale ty mnie nie kochasz! Jestem teraz przekonana, że udawałeś tylko, aby wydrzeć ode mnie wiadomości. Jakiż to zawód spotyka cię teraz! — uśmiechnęła się drwiąco. — Bo ja nie dam sobie wydrzeć ani słowa! Ani słowa! Choć raz w życiu jesteś zaszachowany! Czy ci się podoba ta sytuacja?

— Jak śmiesz! — chwycił ją za ramiona i podniósł z fotelu, stawiając ją przed sobą. — To jest kłamstwo, to wszystko kłamstwo! I ty wiesz o tym! Dlaczego wyzywasz mnie w ten sposób, ty diablico!

— Ja wyzywam?

— Tak, z rozmysłem to czynisz. Chcesz się przekonać, jak daleko potrafię zajść. Ale uważaj, bo możesz mnie zbyt daleko zaprowadzić!

— Już zagroziłeś mi ciężkimi robotami, nie można wymyślić chyba nic gorszego!

— Czyż tak? — zachrypiał, nozdrza jego rozdymały się gwałtownie, palce wpijały się w jej ramiona. — Będziesz musiała powiedzieć mi prawdę, doprowadzę do tego!

— W jaki sposób? — zapytała wyzywająco, zbliżając twarz swą do jego twarzy. Ta bliskość okazała się dla niego zgubną. Usta jego przylgnęły chciwie do jej kuszących czerwonych warg. Nie dbał w tej chwili o to, czy sprawia jej ból. Nie czuł nawet, jak jej ręce pólzały do jego kieszeni. I dopiero, gdy puścił ją i cofnął się w tył, ujrzał swój rewolwer w jej ręku. Twarz jej była śmiertelnie blada, odznaczała się na niej ostro czerwona plama ust.

— Stój spokojnie! — rozkazała pewnym głosem. — I podnieś ręce nad głową.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dla Naszych Pań

Dla „kariery" - nie wolno zapominać o wartościach moralnych.

(h). Mało dziś ludzi pyta o wartości moralne przyjaciół, współpracowników i znajomych. Dawne pojęcie honoru zostało przez większość uznane za przedpotopowe, którego nie można pogodzić ze światopoglądem ludzi XX wieku. Przed zawieraniem transakcji handlowych nikt nie pyta o wartość moralną kontrahenta, a jedynie interesuje się referencjami o wysokości

konta bankowego. Nikt nie pyta się jakim sposobem ten wielki dziś człowiek zdobył majątek i skąd pochodzi. Grunt, że ma pieniądze i stosunki — to są najbardziej wymowne i sugestywne bilety wizytowe, które umożliwiają kontakt z wszystkimi sferami społeczeństwa. A może ludziom, żyjącym tempem bieżącego stulecia, goniącym wyłącznie za zdobyciem w najkrótszym czasie fortuny — pojęcie honoru i moralności jest niewygodne i po prostu przeszkadza w interesach.

Faktem niezaprzeczalnym jest, że w szeregu domach, w których dawniej bywali naprawdę godni szacunku ludzie, spotkać możemy często i takich, o których się mówi, że „miano „przemysłowiec" jest pokrywką do robienia niezawsze czystych interesów...

Ten stan rzeczy jest niezmiernie przykry, a do usunięcia tego, co podważyło współżycie towarzyskie mogą się przyczynić w dużej mierze kobiety. Do głównych zadań kobiety należy więc przeprowadzenie ścisłego wyboru znajomych, zapraszanych do domu. Elegancja, towarzyskość i bogactwo są blichtrem, który nie powinien zaślepić bystrego wzroku pani domu.

A może i kobiety same popychają swych najbliższych do kontaktu z takimi ludźmi, którzy powinni znajdować się na indeksie towarzyskim.

„Dziennik Związkowy" z Chicago w rozważaniach na ten temat podaje jeszcze jedno przypuszczenie, które także jest prawdopodobne: „Inne są jeszcze wymagania, może bardziej szkodliwe, które często rujnują życie rodzin, są to wymagania, dążące do tak zwanej „kariery życiowej". I tu trzeba być bardzo ostrożnym. Dla zrobienia owej „kariery" nie przebiera się czasem w środkach postępowania. Dla „kariery" utrzymuje się nieodpowiednie stosunki towarzyskie, dla „kariery" przestaje się znać ludzi zacnych i uczciwych, dla „kariery" panny wychodzą za mąż, a co gorsze — dla „kariery" wydają matki swe córki wbrew ich woli za mąż. Nie patrzą na to, czy dziecku będzie dobrze, czy ten lub ów człowiek jest wartościowy. Widzą tylko jego pieniądze, jego stanowisko".

Ten pęd do prowadzenia wysokiej stopy życiowej przy minimalnych zarobkach prowadzi słabe charaktery na manowce, deprawuje starsze i młodsze pokolenie. Jedyną i trwałą gwarancją szczęścia i spokojnego życia może być tylko prawdziwa wartość jednostek w społeczeństwie.

Cudze chwalicie, swego nie znacie.

Uświadamianie społeczeństwa pod hasłem KUPUJMY TYLKO WYROBY POLSKIE, wydało już owoce. Do niedawna dużym powodzeniem cieszyły się markowe artykuły obce, o których utarł się mylny sąd, że są niedoścignione. Obecnie sytuacja zmieniła się i nabieramy przekonania do naszych polskich wyrobów.

Ambicja i wiara we własne siły i zdolności polskich inżynierów i techników, na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, pozwoliła im prześcignąć towary zagraniczne go pochodzenia.

Panie domu z dużym zadowoleniem przyjęły wiadomość, że wysiłki polskich chemików uwieńczone zostały sukcesem, jeśli chodzi o jeden z działów gospodarstwa domowego. Jak nam bowiem donoszą z licznych organizacji i kół. Pań Domu i Gospodyń, to wyprodukowany w polskiej fabryce i wyłącznie polskimi siłami środek do prania p. n. Boran dystansuje swą jakością „sławne" do niedawna wyroby obce; wiadomo przecież, że nabywając wyroby polskie, przyczyniamy się do poprawy polskiego stanu posiadania, to też przy równej ich jakości dajemy im pierwszeństwo.

Jak odmłodzić... mieszkanie?



Zmieniłyśmy się bardzo. Kiedy dziś zrobimy chociażby małą lustrację mieszkań przekonamy się, że ciągła dążność do zmiany, do odświeżenia i modernizacji jest powszechna. I właśnie z tego punktu widzenia różnimy się od przeszłych pokoleń. Dawniej nawet w urządzeniu własnego domu panowała bezapelacyjnie tradycja, narzucając nam swoją wolę, wbrew upodobaniom wielu kobiet.

Dzisiaj sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Może dlatego, że tradycja mieszkaniowa musi iść w parze z dostatkiem, a może po prostu dlatego, że chcemy nasz dom odmłodzić.

Przodującym czynnikiem to kwestia położenia finansowego, które uniemożliwia założenie sobie takiego ogniska domowego, o jakim marzymy wszystkie — bez wyjątku.

Dziś nie wszyscy posiadają kompletne urządzenie sypialni — składają się na to rozmiary pokoi i fundusze. Jednakże każda pani domu pragnie, a nawet musi mieć taki kącik, w który może wygodnie i estetycznie rozlokować swoje przyrządy toaletowe, perfumy, puder i inne drobiazgi. Luksusowe toaletki nie wszystkim są dostępne — ale możemy je z łatwością zastąpić mebelkiem znacznie tańszym i praktyczniejszym. Często się zdarza, że mamy gdzieś nieużyteczny długi stolik, który można przerobić na toaletkę. A więc zamiast jednej, wielkiej szuflady mamy trzy przedziały o wierzchach do podnoszenia, a między nimi — dwie wąskie szufladki do pończoch, chusteczek czy nici. Przedziałki można wewnątrz obić skórą, jedwabiem lub pociągnąć ładnym lakierem. W środku przymocować trzeba lustro i toaletka gotowa. Postument może być z drzewa lub niklu, zaś jeśli chodzi o tylnią firankę, to już rzecz gustu pani, jak ma wyglądać całość. Do nóg przyrządźmy sobie ładną poduszkę ze skrawków, podszytą z dołu grubą podszewką, lub ceratą.

Otwarcie wystawy „Swiat Kobiety".

Warszawa. Dn. 25 ub. m. w salach Resursy Obywatelskiej w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „Swiat Kobiety". Aktu otwarcia dokonała Pani Prezydentowa Maria Mościcka.

Na otwarcie przybyli m. in. pp. Marszałkowa Piłsudska, min. Kościałkowski z małżonką, senatorki Berbecka i Szelągowska, ministrowa Kalińska, szereg przewodniczących organizacyj kobiecych oraz wybitnych działaczek społecznych.

Wystawa przedstawia się efektownie. Szereg architektów i grafików, pod ogólnym kierownictwem inż. arch. Ponikięwskiej-Swiostkowej i Dziewulskiej zamienił salony Resursy Obywatelskiej na gmach wystawowy. W pięknie udekorowanym kwiatami hallu urządzony został Salon Sztuki Kobiecej. Widzimy tutaj obrazy, rzeźbę, grafikę, oraz kute wyroby jubilerskie. Najwybitniejsze przedstawicielki plastyki polskiej biorą udział w wystawie, wśród nich znajdują się nazwiska Krzyżanowskiej, Łuczyńskiej - Szymanowskiej, Pruszkowskiej, Teodorowicz - Karpowskiej, Goryńskiej, Grossówny, Keilowej, Niewskiej, Nitschowej, Kwiatkowskiej i wielu innych.

Dział społeczny reprezentuje organizacje kobiece.

Dużą salę parterową zajmują eksponaty firm meblowych. Widzimy tutaj efektowne wnętrza nowoczesne obok stylowego pokoju prababki. Dział ten uzupełniają piękne dywany, oprawy książek oraz malowana parcelana i tkaniny. Piękne wzory tkanin gobelinowych oraz szereg charakterystycznych przedmiotów wyrabianych na Huculszczyźnie przyciąga wzrok barwnością.

—::—

Eleganci rzymscy w kłopocie.

Rzymowi grozi utrata sławy najelegantszego miasta śródziemnomorskiego. Arystokraci włoscy są bardzo niezadowoleni z tego, że prawie niemożliwym jest dostać angielskich ubrań i pantofli, które były konieczne dla ich nieposzlakowanego wyglądu. Niemieckie materiały zastępcze które Niemcy rzucili w wielkiej ilości na rynek włoski, okazały się podłej jakości, że tracą po pierwszym deszczu wszelki fason. Delegacja artystokratów włoskich prosiła dlatego hr. Ciano o pozwolenie nabywania w dalszym ciągu materiałów w sklepach na Savil Row w Londynie. Hr. Ciano jednak takiego zezwolenia nie wydał.

Kącik Pani domu.

Bliny polskie ze śmietaną. W ¾ litra letniego mleka rozpuścić 5 deka drożdży i rozkłucić z funtem mąki pszennej i pół funta mąki hreczanej. Wlać w to ciasto pięć żółtek, pół szklanki sklarowanego masła, trochę soli, wybić doskonale, a w końcu dodać pianę z pozostałych białek i postawić w niezbyt ciepłym miejscu na 3—4 godzin. Ciasto powinno być gęściejsze jak na naleśniki. Przed użyciem należy je dobrze wymieszać.

Do smażenia trzeba mieć kilka jednakowych małych patelni, wielkości dna od deserowego talerzyka. Na każdą z nich nalać małą łyżeczkę roztopionego masła rozpalić patelnię, a następnie nalać cienką warstwę ciasta i uważać, aby się bliny równo rumieniły. Gdy z jednej strony usmażone, przewrócić na drugą, a gotowe kłaść na gorący półmisek. Oddzielnie podaje się kwaśną śmietanę. Można je jeść także z masłem.

Kącik LOPP.

Co każda kobieta wiedzieć powinna o zachowaniu się w czasie „pogotowia OPL".

Zorganizowanie samoobrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej polega przede wszystkim na przygotowaniu poszczególnych rodzin i zajmowanych przez te rodziny mieszkań.

Ponieważ obrona przeciwlotniczo-gazowa wymaga uporządkowania wielu czynności pociągających za sobą konieczność istnienia dyscypliny, polegającej na ścisłym i świadomym wypełnieniu przepisów za-

chowania się wobec napadów lotniczo-gazowych, przeto należy przestrzegać następujące wskazówki o zachowaniu się w czasie pogotowia OPL, nalotu i napadu:

1. Zaznajomić się z pouczeniami OPL wywieszonymi w bramie każdego domu.
2. Ukończyć uszczelnienie pomieszczenia dla siebie i rodziny — o ile w czasie pokoju nie zostało przygotowane.
3. Przygotować do użytku maskę przeciwgazową, maseczki i tampony dla siebie i rodziny.
4. Przygotować szczelną śpiżarnię lub skrzynię na produkty żywnościowe.
5. Przygotować światło zastępcze tj. świece lub lampę naftową oraz ciemne zasłony na okna.
6. Zapoznać się z sygnałami alarmu na terenie domu.
7. Zapamiętać adres najbliższego schronu p-gazowego, odkażalni, kąpieliska, i punktu ratowniczo-sanitarnego.

Upiększajmy okna, balkony i werandy kwiatami.

Do obsadzenia balkonów zastosować można z powodzeniem następujące rośliny kwietnikowe: astry, lwie paszcze, balsaminy, werbeny, grzebionatki, lewkonie. Każda z tych roślin obfituje w szereg odmian, odznaczających się różnym wzrostem, barwą itp. Do celów dekoracyjnych na balkonie uwzględnić można jedynie formy karłowe. Wszystkie udają się dobrze na stanowisku słonecznym.

Do pełnej dekoracji kwiatowej musimy nasze balkony ozdobić roślinami pnącymi i zwieszającymi się. Jak wiemy, są pnącze trwałe i jednoroczne. Spośród trwałych wymienimy: bluszcz (nadaje się na wystawę północną), glicynia (sadzić można na południowej wystawie), koleoniak (znosi dobrze cień) o kwiatach w postaci fajek i wielkich liściach sercowatych). Przewiercień wymaga stanowiska słonecznego lub półcień. Kwitnie w maju, kwiaty białożółte i pachnące. Wino znosi stanowisko półcieniste.

Spośród pnączy rocznych na uwagę zasługują: Chmiel japoński o barwnych liściach, biało-kropkowanych. Dorasta do 5 m. wystawa wschodnia lub zachodnia. **Fasola turecka** należy do roślin wijących się, dorasta do 4 m wysokości. Roślina o czerwonych i białych kwiatach, wrażliwa jest na przymrozki. Wymaga wystawy słonecznej. **Groszek pachnący** winien być sadzony na słonecznym balkonie (wystawa południowa). **Sępota** kwitnie bardzo obficie. Kwiaty dzwonkowate, fioletowe, owoce owalne zielone pozostają bardzo długo na krzaku. Dorasta od 3—5 m. Nadaje się na wszystkie wystawy.

Ample zapełniają na lato efektowne bukiety pelargonii bluszczowej, petunii, nasturcji zwieszającej, fuksji, trzykrotki, dzwonków itd. Spośród nich fuksje, trzykrotki i dzwonki nadają się na wystawę półcienistą.

Sadzenie roślin należy rozpocząć ze względu na przymrozki majowe po 25-tym maja. Rośliny muszą być posadzone do takiej głębokości, na jakiej znajdowały się poprzednio w doniczce lub inspekcie. Sadzimy w ten sposób, że kołeczkiem robimy otwory w ziemi i delikatnie, nie zaginając korzeni kwiatów, wsadzamy rozsadę i silnie obciskamy.

„Bohaterzy" sowieccy — oszustami.

Na terenie Sowietów wzmogła się ostatnio wśród miejscowej ludności propaganda czerwonej armii i jej ostatniego „zwycięstwa" nad jeziorem Chasan. Szereg osób, wykorzystując te nastroje, podawało się za uczestników walk, wyłudzając dla siebie przy tym pokaźne zapomogi pieniężne od licznych instytucyj. W rejonie nadsigajłowskim, sumskiego okręgu, aresztowano w tych dniach dwóch pomysłowych żydków, Zambińskiego vel Zilberga i Rappaporta vel Rojtmana, którzy podali się za uczestników walk nad jeziorem Chasan i wyłudzili od miejscowych „patriotycznych" kołchozów około 10 tys. rubli.

Dziecko latem.



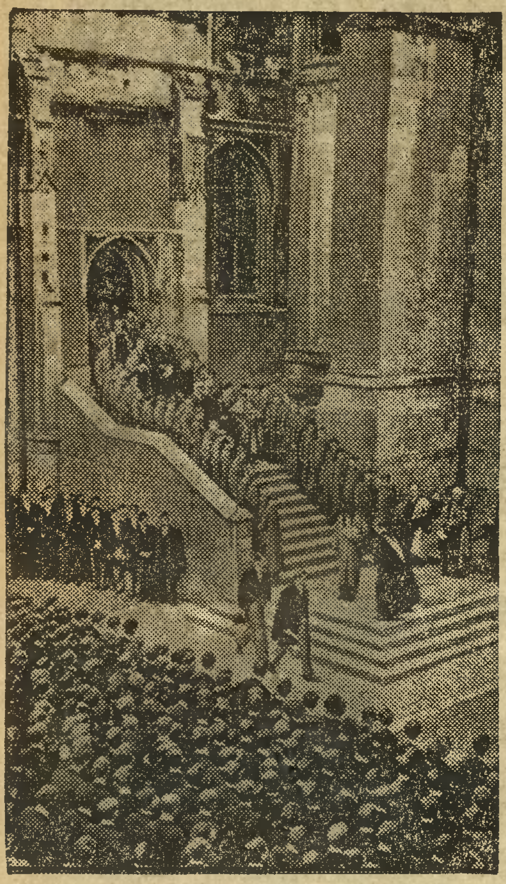
Dziecko musi mieć latem parę praktycznych komplecików do zabaw. Jak widzimy na ilustracji, tak dla dziewczynki jak i chłopczyka można uszyć ze zniszczonych sukienek letnich majteczki — praktyczny w noszeniu i do prania.

Als.

Zwyczaje i dziwactwa

angielskiej szkoły Eton College.

Tradycyjny strój wychowanków: cylindry i parasole. — Chłosta za złe zachowanie.



Oficjalne otwarcie roku szkolnego.

Jedną z najsławniejszych szkół średnich w Anglii jest od dawna Eton College. Szkoła w Eton istnieje niemal 500 lat, została bowiem założona w r. 1440. Monumentalne zabudowania tego sędziwego zakładu naukowego stoja nad Tamizą w pobliżu królewskiego zamku Windsor.

Pojemność gimnazjum wytrzymuje 1.100 uczniów, którzy mieszkają przeważnie po małych pensjonatach, kierowanych przez nauczycieli, zwanych tu „mistrzami". Liczba kandydatów do Eton College jest ściśle ograniczona, tak, że ilość zgłoszeń zawsze znacznie przewyższa ilość wolnych miejsc. Kto więc pragnie się dostać do tej słynnej szkoły musi się uzbroić w wielką cierpliwość i czekać na przyjęcie, o ile oczywiście odpowiada wymaganiom i w porę został zgłoszony i kolejno figuruje w spisie kandydatów. Zapobiegliwsi rodzice zgłaszają kandydatów swoich synów do Eton zazwyczaj **na kilka tygodni po wpisaniu ich do ksiąg metrykalnych.** Tak więc figurują już niemowlęta w listach zgłoszeń tego zakładu.

Kandydaci przyjęci mają 13 lat i pozostają w Eton do 18 roku życia. Ale, co jest badzo charakterystyczne, że egzamin dojrzałości, który uprawnia do wpisu na uniwerstytet zdają uczniowie licząc dopiero 16 lat. Po maturze pozostają jeszcze dwa lata w Eton.

Dość oryginalnie wygląda tradycyjny strój wychowanków Eton College. Długie czarne surduty, ciemne spodnie w paski, a na głowie cylinder. Wyobrazić sobie można zastęp 13-letnich uczniaków z cylinderkami na głowie. Widok taki może wprawdzie wywołać rozmaite komentarze, ale trudno — cylinder musi być, a to. pod groząą przykrych konsekwencyj, wynikających z przymusu.

Uczniowie mają swój klub, do którego należą jednak tylko bardzo nieliczni. Klub ma charakter wyjątkowy. Członkowie klubu mogą nosić spodnie koloru siwawego, kołnierz płaszcza wyłożony, a parasol zwinięty, gdy inni uczniowie muszą mieć kołnierz płaszcza stojący, spodnie szare w paski, a parasol nie zwinięty. Oryginalne! Nieprawdaż?

W Eton, podobnie jak w bardzo wielu innych angielskich szkołach średnich utrzymała się tradycyjna kara chłosty. Wykonawcami są chłopcy, sprawujący nadzór nad kolegami w pensjonatach. To rodzaj naszych „wójtów klasowych".

Karę chłosty wymierza się trzciną.

Członkowie klubu w siwych spodniach mają też sami prawo przetrzepać skórę każdemu, który na ulicy zostanie przyłapany na swawoli, np. na grze w piłkę nożną za pomocą kamyków.

Ciężkie wykroczenia uczniowskie rozpatruje zarząd pedagogiczny kolegium etońskiego, który zazwyczaj wymierza karę chłosty za pomocą rózgi brzozowej. Odnośny rachunek otrzymują rodzice młodocianego delikwenta, gdyż koszt rózgi wynosi 2 i pół szylinga. Po jednorazowym użyciu rózgę się odkłada.

Egzekucja rózgowa odbywa się przy drzwiach zamkniętych. „Delikwent" występuje oczywiście bez tradycyjnego cylinderka.

Wszelkie cygaństwa zadaniowe, szmugiel karteczek, podpowiadanie itp. „zbrodnie" szkolne są jak najsurowiej wzbronione. Sprawców czekają surowe kary

Ale mimo takich „cieni", ileż tu świateł, jaka miła atmosfera prawdziwie studencka. Eton trzeba przeżyć, aby go poznać. To wysoka nobilitacja w szlachetnym pojęciu. Toteż w życiorvsie niemal każdego wybitnego męża stanu, czy polityka Wielkiej Brytanii często natrafia się na wymieniony szczegół: „ukończył kolegium Eton" a następnie, że jest absolwentem uniwersytetu w Oxfordzie lub w Cambridge.

Dziwne kwalifikacje intelektualne władców świata — a jednak kwalifikacje niepospolite!

„Mobilizacja".

Słowo to, aczkolwiek w wielu umysłach ludzkich zbudzić może pewną grozę. a w niektórych warstwach szerzyć panikę, to niekoniecznie musi się łączyć ze sprawami wojskowymi i w ogóle wojennymi. W takim wypadku idzie o mobilizację sił gospodarczych. Obecnie przeżywamy chwile bardzo poważne i mogące nam przynieść w każdym dniu różne niespodzianki. Bardzo wielu z tego powodu zaniechało intensywnej pracy na swej placówce w oczekiwaniu co jutro nam przyniesie. Jeżeli stan taki ogarnie coraz to większe koła, coraz to inne gałęzie życia gospodarczego, to może powstać w strukturze gospodarki ogólno-państwowej poważny wyłom. Aby temu zapobiec, powinny czynniki do tego powołane zmobilizować wszystkie siły gospodarcze i utworzyć z nich front przeciwko takiemu stanowi rzeczy. Przykład taki daje niewielkie miasto Nowe na Pomorzu. Tu, bardzo silnie rozwinięty przemysł meblowy, aczkolwiek nie lekceważy sobie poważnych chwil obecnych, nie ustał w pracy, przeciwnie, zmobilizował wszystkie swe siły i pracuje nawet intensywniej niż poprzednio. W przeszło 100 warsztatach wykorzystuje się siły mechaniczne i wysoko postawione fachowo do wytwarzania poszczególnych kompletów pokojów na II Targi. Będą to komplety różnego rodzaju i różnych stylów od dawniejszych gdańskiego renesansowego aż do modeli najnowocześniejszych włącznie.

Tutejszy przemysł meblowy wykonuje też meble według pomysłów podanych przez nabywcę.

O powyższym przekona się każdy, kto zwiedzi II Targi Meblowe w czasie od 25 czerwca do 9 lipca 1939 r. w Nowem n. W. W drodze powrotnej zniżka kolejowa w wysokości 75%, uzyskana przy współudziale Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Toruniu.

Wszelkich informacji udziela Komitet Targów przy Zarządzie Miejskim. Otwarcie Targów nastąpi dnia 25 czerwca 1939 r. o godz. 10.

Tajemnica trumny w klasztorze rumuńskim.

Prasa bukareszteńska zajmuje się od dłuższego czasu ciekawym wypadkiem. W żeńskim klasztorze w Namajesti w Alpach Transylwańskich, w odległości około 150 km na pónocny-zachód od Bukaresztu zjawiła się pewnego dżdżystego, jesiennego dnia w roku 1922 jakaś pani w ciężkiej żałobie i przyniosła ze sobą duży kuferek polowy, używany przez oficerów armii rumuńskiej. W kuferku tym, powiedziała dama, znajdują się szczątki jej syna, który zginął we Francji w czasie wojny światowej śmiercią lotnika. Pragnie ona pochować go w pobliżu klasztoru, by poświęcić resztę swego życia dla pielęgnowania grobu jedynego syna. Przełożona klasztoru zgodziła się na prośbę zrozpaczonej matki, powiedziała jednak. że klasztor nie może decydować w sprawie pogrzebu, lecz trzeba na to urzędowego zezwolenia. Dama powiedziała, że zezwolenie takie dostarczy i odeszła zostawiając trumnę chwilowo w klasztorze. Od tego czasu wszelki słuch o niej zaginął i nikt nie zatroszczył się o trumnę. Po dwu latach do klasztoru przybył list bez adresu wysyłającego ale z podpisem: „pani pułkownikowa Zofia Vasilescu".

Trumnę złożono najpierw w kaplicy klasztornej, a następnie, gdy dama się nie zjawiła, przeniesiono ją do pustej celi, gdzie stoi do dnia dzisiejszego. Trumna jest pokryta sztandarem francuskim, oraz przybitą plakietą z napisem: „Tu spoczywa podporucznik August Vasilescu, pilot rumuński z 37 eskadry myśliwskiej, który zginął za Francję". Poza tym na trumnie znajduje się „Medaille Militaire" — najwyższe francuskie odznaczenie wojenne.

Po otwarciu trumny znaleziono w niej istotnie mundur podporucznika pilota, szkielet męski i dobrze zachowane pasma włosów z głowy. Z oględzin czaszki i pozostałych kości wynikało, że zmarły musiał spaść ze znacznej wysokości. Dlatego nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o lotnika Vasilescu. Śmiertelne szczątki zostaną pochowane z wszelkimi honorami na cmentarzu wojskowym. Również byli towarzysze broni Vasilescu zamierzają wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych.

Zagadką ciągle jeszcze nierozwiązaną jest to, dlaczego pani, która przed szesnastu laty przyniosła trumienkę i podała się za matkę Vasilescu nie powróciła. W międzyczasie stwierdzono, że pani Vasilescu mieszka niedaleko Bukaresztu. Jednak, gdy chciano ją odwiedzić okazało się, że wyprowadziła się ona w niewiadomym kierunku. Również dziwnym jest, że na cmentarzu bohaterów spod Verdun, jak wynika z fotografii, którą nadesłały władze francuskie, znajduje się grób porucznika-pilota Vasilescu.

Prasa nie daje jednak za wygraną i prowadzi dalsze poszukiwania na własną rękę.

—«:»—

Korespondencja zakochanych za pół ceny.

Władze pocztowe w Wenezueli wydały rozporządzenie, na podstawie którego listy do narzeczonych oraz korespondencja młodych małżeństw opłacana będzie według specjalnej taryfy, wynoszącej połowę taryfy normalnej. Rzecz charakterystyczna, że w zarządzeniu tym podkreślono, iż dla małżeństw 50%-owa ulga taryfowa obowiązuje jedynie w pierwszych trzech latach pożycia małżeńskiego.

Jak stwierdzono na podstawie dość żmudnych zestawień statystycznych, po tym okresie korespondencja między małżonkami ustaje prawie zupełnie, bo albo małżeństwa zamieszkują stale pod jednym dachem, albo też w ogóle przestały istnieć.

Tani aparat, na który nikogo nie stać.

Jedna z fabryk sowieckich przy wielkiej reklamie wypuściła miniaturowy aparat marki „Liliput", którego cenę oznaczono na 36 rubli, wskutek czego aparat szybko zdobył sobie szeroką popularność tym bardziej, iż wielkość jego nie przekraczała wielkości pudełka zapałek. Niestety już w bardzo prędkim czasie okazało się, że aczkolwiek aparat „Liliput" jest istotnie niedrogi, to jednak wszelkie instrumenty uzupełniające, jak np. aparaty do powiększenia, wywoływania itd. kosztują po... 500 rubli i oczywiście są przez to niedostępne dla zwykłego śmiertelnika.

Anegdoty

LĘK PRZED ŚMIERCIĄ.

W czasie pobytu Woltera na dworze Fryderyka Wielkiego, pewnego razu król zaproponował poecie przejażdżkę łodzią. Wolter zauważył jednak, że łódź przecieka i wnet wyskoczył na brzeg.

— Czyż aż tak lęka się pan o swoje życie? — zapytał ze śmiechem Fryderyk Wielki. — Ja nie boję się.

— No, chyba — odrzekł Wolter. — Królów jest na świecie kilku, ale Wolter jest tylko jeden.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

Dwaj redaktorzy duńscy, Horup i Sorenson, zostali ministrami. Po pewnym czasie ktoś pyta króla Chrystiana, czy jest z nich zadowolony.

— Sprawiają się doskonale — odrzekł król — mają tylko zły zwyczaj rzucania do kosza pewnych papierów, gdyż wydaje im się, że są to rzeczy nie nadające się do druku.

DZIWNE.

— Wiesz? Doktór powiedział, bym stanowczo przestała zajmować się kuchnią.

— To dziwne... Czyżby on był już kiedyś u nas na obiedzie?

SPRYCIARZ.

— Wiesz w co się zabawimy teraz? — mówi siedmioletni Franio do swej młodszej siostrzyczki.

— W co?

— W ogród zoologiczny. Ja będę małpą, a ty będziesz mi rzucać kawałki ciasta, które dostałaś od mamusi!

W MIEJSCOWOŚCI KURACYJNEJ.

— To ma być kąpiel błotna? Przecież woda w wannie jest zupełnie przezroczysta.

— To tylko na początku sezonu. Za miesiąc zczernieje jak smoła.

UPOMINEK.

— Nie wiem, co dać Józiowi na imieniny.

— A jakie ma on upodobania?

— Nie mam pojęcia. Wiem tylko, że stale kłamie jak z nut.

— To kup mu nuty.

KŁOPOTY MŁODEJ MAŁŻONKI.

— Ale wczoraj miałam pecha! Wyobraź sobie, że zamiast płatków owsianych wzięłam płatki mydlane i zrobiłam z nich budyń.

— No i co mąż na to powiedział?

— Pienił się formalnie.

SZCZĘŚLIWY KRAJ.

Międzynarodowa konferencja kolejowa. Omawiana jest sprawa uniknięcia katastrof.

Głos zabiera jeden z przedstawicieli małego państewka afrykańskiego.

— Jeżeli chodzi o nasz kraj — powiada mówca — to z dumą mogę stwierdzić, że kwestię katastrof kolejowych rozwiązaliśmy wspaniale... Nasza kolej jest najbezpieczniejsza!

Zderzenie pociągów jest u nas w ogóle nie możliwe!

— W jaki sposób?... — padają zdumione pytania.

— Bo ...mamy tylko jedną lokomotywę!

PRZEZORNOŚĆ.

Wytworna pani wchodzi do apteki.

— Czy posiada pan dyplom? — pyta ona farmaceuty.

— Naturalnie.

— Czy nie zdarzyło się panu nigdy otruć kogoś choćby przez omyłkę?

— Nigdy?

— To wobec tego proszę o pastylki przeciw kaszlowi.

ZAZDROSNY.



— Mając taką ładną żonę, jesteś chyba zazdrosny?

— Owszem! Zazdroszczę wszystkim... kawalerom.

(„Mucha").

Hitler piętnuje „politykę okrążenia".

Przyjazd legionu „Condor" dał powód do nowej mowy.

Niemcy postępują w sposób równie brutalny jak zabawny. Ich podstępy dyplomatyczne są przejrzyste.

Gdy p. Lutze zamierza za parę dni skoncentrować w Gdańsku kilkadziesiąt tysięcy S. A-manów, Hitler z Goeringiem usiłują zastosować do Polski metodę „totschweigen". Ma to być chytry manewr, mający na celu wykazanie, że

1. **RZESZA NIE ATAKUJE POLSKI.**
2. **PAŃSTWA ZACHODNIE „BEZ PRZYCZYNY" PROWADZĄ POLITYKĘ OKRĄŻENIA I DLATEGO BĘDĄ MORALNIE WINNE WYWOŁANIA PRZYSZŁEJ WOJNY.**

„Voelkischer Beobachter" twierdzi, że Niemcy mają tylko do uregulowania „drobne sprawy" z Polską. My również!

Na ogół mowy niemieckich mężów stanu dają dowód, że ich nie stać na żadną twórczą linię polityczną. Usiłowanie przerzucenia odpowiedzialności na Anglię i Francję oraz chęć wykazania, że państwa te „grożą" Niemcom, zasługuje na śmiech bądź wzruszenie ramion. Niemcy, które połknęły Czechosłowację, Kłajpedę i chcą zadusić Polskę — są niewinnymi barankami! Wszelka miara przyzwoitości i zdrowego sensu jest przy takim twierdzeniu przekroczona i to tym bardziej, jeśli się je porówna z barbarzyńskimi zapowiedziami gen. Hanshoffera.

Berlin, 7. 6. (PAT) Podczas uroczystości powitania legionu „Condora" w Berlinie, wygłosił kanclerz Hitler przemówienie, w którym zobrazował historię współdziałania niemieckich sił zbrojnych z wojskami gen. Franco.

Po zwykłym ataku na demokracje zachodnie, które nie chciały przez cały czas wojny domowej zrozumieć właściwych intencyj niemieckich, kanclerz Hitler oświadczył, iż udzielając pomocy narodowi hiszpańskiemu walczącemu z bolszewizmem, widział w tym najskuteczniejszy sposób zabezpieczenia interesów nie tylko Niemiec, ale i całej cywilizowanej Europy.

Międzynarodowe plutokracje, które zrabowały Niemcom ich kolonie, są, rzekł kanclerz Hitler — najmniej powołane do podejrzewania Rzeszy o chęć zawładnięcia Hiszpanią.

Napiętnowawszy raz jeszcze politykę okrążenia Niemiec, kanclerz Hitler dał wyraz swej wierze w solidarność i węzły ideologiczne łączące Włochy z Niemcami. Zjawisko to po raz pierwszy — mówił kanclerz — wystąpiło w konkretnej formie w Hiszpanii.

Złożywszy hołd czynom wojennym żołnierzy niemieckich walczących w Hiszpanii, kanclerz Hitler ostrzegł „propagatorów okrążania" przed zamachem na Rzeszę i jej przyjaciół i na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć gen. Franco, Mussoliniego oraz narodów hiszpańskiego i włoskiego.

W kołach tych przypuszczają, że tego rodzaju taktyką ma na celu stworzenie pewnych pozorów. Równocześnie podsuwane są obserwatorom francuskim informacje, jakoby rząd brytyjski próbował już ostatnio trzykrotnie nawiązać bezpośrednie kontakty polityczne z Berlinem.

Obserwując te poczynania, dojść można do wniosku, że rząd Rzeszy stosuje taktykę, przez którą chciałby doprowadzić do poderwania zaufania między Paryżem, Londynem i Warszawą.

Będą zabijali kobiety i dzieci!

Monachium, 7. 6. Czasopismo „Zeitschrift für Geopolitik" wydawane przez zausznika Hitlera gen. Hanshoffera ogłasza ciekawy artykuł o sytuacji aktualnej.

Po raz pierwszy Niemcy wypowiadają się szczerze, że

> „obecnie znajduje się świat cały w okresie wyczekiwania, które jest tylko przygrywką do wybuchu konfliktu. Okres ten trwać jeszcze może kilka miesięcy".

Autor artykułu stwierdza, że antagonizmy w Europie doszły już do punktu szczytowego i stały się nie do zniesienia, podobnie jak przed wojną 30-letnią.

Dziś wszystko uległo zmianie. Zarówno mentalność narodów jak i metody walki. Uznaje się nie zobowiązania, lecz siłę. Wszystko się zmieniło, począwszy od obchodzenia się z rannymi, aż do wartości traktatów.

Podczas wojny światowej pewne reguły gry rycerskiej w dawnej Europie były jeszcze przestrzegane. W przyszłej wojnie nikt się nie uchroni.

Dyplomaci nie będą mogli wrócić do swych państw. Śmierć nie oszczędzi ni kobiet, ni dzieci.

Szczerość wynurzeń gen. Hanshoffera zasługuje na uwagę. Niemcy pozostawiają światu jeszcze parę miesięcy czasu do namysłu! Jednocześnie zapowiadają, jak postępować zamierzają w przyszłej wojnie.

Niemcy chcą poderwać zaufanie między Paryżem, Londynem i Warszawą.

Berlin, 7. 6. (PAT) W ciągu trzech dni ostatnich wygłoszone zostały po dwie mowy polityczne przez najodpowiedzialniejsze czynniki polityki niemieckiej — kanclerza Hitlera i feldmarszałka Goeringa. Stwierdzić należy, że wszystkie te cztery wystąpienia miały jako podkład znaczenie czysto wojskowe. W pierwszym wypadku zwrócił się kanclerz do b. kombatantów, w drugim zaś przemawiał zarówno on jak i Goering do żołnierzy niemieckich, wracających z frontu hiszpańskiego. Charakter więc tych przemówień był czysto militarny. Celem ich było

> przekonanie własnego społeczeństwa o potędze broni niemieckiej, jak i obudzenie w nim ducha, jeśli zaś chodzi o zagranicę, to przekonanie jej raz jeszcze o gotowości bojowej Trzeciej Rzeszy.

Zwracają również w kołach obserwatorów zagranicznych uwagę, że ataki w przemówieniach Hitlera i Goeringa kierowane były wyłącznie przeciw zachodowi.

Słowo „Polska" ani żadna aluzja do niej nie padły ani razu.

Jeszcze pewne poprawki.

Paryż, 7. 6. (PAT) Głównym tematem obrad wtorkowego posiedzenia rady ministrów było przemówienie min. Bonneta, poświęcone głównie omówieniu sprawy rokowań dyplomatycznych angielsko-francusko-sowieckich. Min. Bonnet zapoznał swoich kolegów z pełnym tekstem odpowiedzi sowieckiej podkreślając raz jeszcze, iż nie chodzi tu o jakiś kontrprojekt sowiecki, lecz o pewną korektę projektu francuskiego. Z kolei minister Bonnet zapoznał radę ministrów z projektami kilku formuł kompromisowych, które zostały opracowane w Paryżu, a które mogłyby doprowadzić do uzgodnienia punktów widzenia Paryża, Londynu i Moskwy. Nad tymi formułami wywiązała się dyskusja, z której wynika, iż w pierwszym rzędzie należy doprowadzić do uzgodnienia poglądów między Paryżem a Londynem, z tym, iż ostateczna decyzja leży w rękach Anglii, po czym nowe propozycje francusko-angielskie, już ostatecznie uzgodnione, zostaną przedłożone Moskwie.

Gen. Gamelin jako naczelny wódz Francji bawi w Londynie.

Paryż, 7. 6. (PAT). Naczelny wódz armii francuskiej, generał Gamelin, któremu towarzyszy pułkownik Petitbon, opuścił dziś rano Paryż, udając się z oficjalną wizytą do Londynu.. Gen. Gamelin zabawić ma w Anglii do piątku.

Z wyjazdem gen. Gamelina do Londynu zbiegło się uchwalenie przez wtorkową radę ministrów dekretu z mocą ustawy o tytułach najwyższych władz wojskowych i morskich. Według tego dekretu gen. Gamelin, który dotąd nosił tytuł szefa sztabu obrony narodowej, otrzymuje tytuł

naczelnego wodza armii lądowej,

zachowując poza tym tytuł poprzedni.

W związku z wyjazdem gen. Gamelin do Londynu, na łamach prasy poruszane jest dziś zagdnienie jednolitego dowództwa wojsk francuskich i angielskich na wypadek konfliktu.

Ustawa o neutralności zostanie zniesiona.

Waszyngton, 7. 6. (PAT). Komisja spraw zagranicznych izby reprezentantów przystąpiła do zredagowania projektu ustawy o neutralności, który prześle izbie. Przedstawiciele departamentu stanu przybyli na posiedzenie, celem udzielenia żądanych wyjaśnień. Większością głosów komisja uchwaliła artykuł,

dający prezydentowi większą swobodę w stosowaniu ustawy o neutralności.

Poprawka republikańska, zmierzająca do podziału odpowiedzialności pomiędzy prezydentem a kongresem za ogłoszenie istnienia stanu wojny, została dorzucona i komisja postanowiła pozostawić prezydentowi tę odpowiedzialność.

List z Poznania.

Prezydent na próbę..?

(Korespondencja własna „Dzien. Bydg.")

Poznań, w czerwcu.

W ostatnim tygodniu mieliśmy w Poznaniu wrażeń i zdarzeń co niemiara. Przyjeżdżali goście — m. in. wycieczka z Trzyńca na Zaolziu, toczył się proces rzekomego inżyniera Laxandra, odbył się cały szereg zjazdów i walnych zebrań, ze zjazdem Stronnictwa Pracy na czele, przez dwa dni obradowali u nas wielkopolscy spółdzielcy. Na brak programu nie mógł więc nikt narzekać. Osobiście piszący te słowa mocno się nabiegał z sali do sali, by jako tako spełnić swoje dziennikarskie zadanie. Te rzeczy znane są zresztą czytelnikowi z depesz i specjalnych sprawozdań, wobec czego nie będziemy się nimi zajmowali przechodząc do lokalnych kłopotów i zmartwień.

Coraz więcej wznosi się w Poznaniu rusztowań budowlanych. To akcja remontowa pilnowana gorliwie zarówno przez władze nadzorcze nadzoru budowlanego, jak i czynniki bezpieczeństwa publicznego. Właściciele domów nie ten zresztą jeden kłopot mają na głowie. Każą im zakładać anteny zbiorowe, dzwonki alarmowe, odnawiać fasady, przygotowywać obronę przeciwlotniczą. Jednym słowem na jeden termin zbiegło się szereg nakazów pociągających za sobą duże wydatki.

Interwencje w tej sprawie nie odniosły zamierzonego skutku, więc kamienicznicy lamentują, ale ostatecznie do zarządzeń muszą się zastosować.

*

Sprawa prezydenta miasta Poznania jest obecnie przedmiotem ożywionych dyskusyj, dociekań i nieraz bardzo sprzecznych z sobą domysłów. Jak wiadomo p. premier gen. Składkowski zatwierdził wybór dr. Celichowskiego tylko na rok tytułem próby. Wiadomość ta oburzyła grupę, z której się prez. Celichowski wywodzi. Rozmawiano bardzo głośno o tym, że wobec tego dr Celichowski zrzeknie się stanowiska. Pogłoski podawały nawet to zrzeczenie się już jako fakt dokonany. Jak się jednak informujemy ze źródeł wiarogodnych, dr Celichowski dotąd nie zawiadomił kogo należy o swej rezygnacji. Przeciwnie, mówi się o kompromisie: — że niby dr Celichowski przyjmie rok próby, a premier zatwierdzi go na okres całej kadencji.

W tym tygodniu będziemy wiedzieli prawdopobodnie już coś konkretnego, bo termin posiedzenia Rady Miejskiej już został wyznaczony.

*

Bojkot towarów pochodzenia niemieckiego spotęgowany sprawą „Persilu" trwa w Poznaniu nadal. Ostatnio poznański „Nowy Kurier" wystąpił z kilku artykułami w obronie tej placówki przemysłowej. Obrona ta jednak spotkała się z dużym odporem tutejszego społeczeństwa, w którego imieniu instytucje gospodarcze wypowiedziały się stanowczo za dalszym i konsekwentnym bojkotem.

*

Skoro już dotknęliśmy zagadnienia niemieckiego, trzeba stwierdzić, że aczkolwiek społeczeństwo nasze w akcji bojkotowej firm, czasopism i wydawnictw niemieckich nie przekroczyło granic elementarnej przyzwoitości, to jednak większość firm niemieckich szczelnie zapuściła story i żaluzje w swoich składach, zwłaszcza jeżeli chodzi o firmy księgarskie. Np. księgarnia niemiecka przy ul. Kantaka — przedsiębiorstwo o wielkich niegdyś obrotach z racji monopolu kolportażowego na wydawnictwa niemieckie — od dwóch miesięcy ma puste okna wystawowe. Drży tylko o całość szyb, których zresztą nikt rozsądny nie zamierza wybijać, wiedząc, że byłaby to woda na młyn propagandy niemieckiej.

*

Taka byłaby mniej więcej mozaika pierwszych dni czerwca. Dni rzeczywiście są piękne, toteż miasto, zwłaszcza w ostatnią niedzielę było wyludnione. Pełno natomiast gości było w podmiejskich miejscowościach wycieczkowych, a więc w Puszczykowie, Ludwikowie, Marianowie itp. Dopiero wieczorem, jak zwykle zapełniły się kawiarniane ogródki, gdzie „odchodziły plotki" tym razem przy lodach.

Posnaniensis.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

REPERTUAR KIN:

As: „Niesforna dziewczyna"
Słońce: „Pensjonarka"
Stylowe: „Nawrócony grzesznik"
Świt: „Dziewczęta z Nowolipek"

— **Walnemu zebraniu Cechu Piekarskiego** przewodniczył st. cechu Wybrański, który przemówił do nowowpisanych uczni, pouczając ich o obowiązkach, po czym złożył obszerne sprawozdanie ze zjazdu w Bydgoszczy i ze zjazdu członków zarządu. Omówiono różne sprawy organizacyjno-zawodowe, bolączkę wypiekania chleba dla bezrobotnych itd. Nowy statut odczytał sekretarz Łężyk, który zebrani z pewnymi poprawkami przyjęli. Ustalono składki członkowskie w wys. 1 zł miesięcznie, wstępne dla nowowstępującego członka w kwocie 25 zł, dla należącego już do innego cechu 12,50 zł, wpisowe dla nowowstępującego ucznia 10 zł, dla ucznia zmieniającego naukę nie z własnej winy 5 zł. Powołano komisję klasyfikacyjną dla spraw czeladniczych w osobach pp. Dorsza, Morawskiego i Preisa.

— **Procesja Bożego Ciała.** W czwartek 8 bm. w uroczystość Bożego Ciała msze św. jak w niedziele. Po sumie o godz. 11 w kościele św. Mikołaja wyrusza procesja z wszystkich parafii i przejdzie ulicami: Kasztelańską, Paderewskiego, Rynek, Kościelną, Kościuszki, Szeroką, Rynek i Farną. Przy ołtarzach, które będą stały na 4 rogach rynku, zostaną odśpiewane ewangelie św. W oktawie Bożego Ciała codziennie we wszystkich kościołach parafialnych odbywać się będą procesje rano i wieczorem po nieszporach.

— **Chór „Chopin" obchodził 15-lecie swego istnienia.** Po mszy św. udano się do Domu Kuracyjnego na uroczyste zebranie, które zagaił prezes Bagaziński. Przewodniczył p. Męclewski. Sprawozdanie złożyła sekr. Kozłowska. Długoletnim członkom: pp. Lipińskiemu i St. Kozłowskiemu wręczono odznaki honorowe Zw. Śpiewaków oraz dyplomy; poza tym wręczono dyplomy pp. Pankowskiej, Kozłowskiej, Cichorskiej, Wł. Dobrzyńskiemu i b. dyryg. Stempie. W im. Pom. Zw. Kół Śpiew. złożył chórowi życzenia inż. Trompeteur, prezesi i delegaci chórów. Po południu koncertowała orkiestra wojskowa, i popisywały się chóry inowrocławskie, a wieczorem odbyła się zabawa.

—«:»—

MOGILNO. (mk) Pod przewodnictwem prezesa Pętkowskiego odbyło się walne zebranie Spółdzielni Rolniczo-Handl. przy Kółku Rolniczym w Siedlimowie w Woli Kożuszkowej. Sprawozdania składali pp. Gruszka i Graczyk. Zarząd wybrano w dotychczasowym składzie i uchwalono przenieść lokal spółdzielni do Jezior Wielkich.

— Powiatowe Tow. Hodowców Koni odbyło się w lokalu „Polonia" zebranie pod przewodnictwem prezesa radcy Szumlańskiego, na którym uchwalono urządzić w dniu 19. 8. „dzień konia". Program tej imprezy obejmuje: pokaz ogierów i klaczy ze źrebakami, przetarg na źrebaki, pokaz koni remontowych, rozmaite konkursy, woltyżerkę i inne. W zebraniu udział wziął wicestar. mgr Binek i płk art. z Inowrocławia.

NAKŁO n. N. 4 bm. odbyło się w Strzelnicy tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego. Godność króla zdobył p. Mikołaj Semrau, I ryc. został p. Jan Betscher, II p. Leonard Piątkowski.

STRZELNO. (wr) W ostatnią niedzielę odbyły się pod kierownictwem rutynowanego kawalerzysty wachm. Siedlińskiego, ćwiczenia terenowe tut. Sokoła konnego na trasie Strzelno—Jeziora Wielkie. Ćwiczenia połączone ze strzelaniem z małokalibrówki, w którym pierwsze miejsce uzyskał p. Pałaszyński. Po ćwiczeniach odbyło się w Jeziorach Wielkich zebranie propagandowe.

— Zebraniu rady miejskiej przewodniczył burm. Radomski. Rada uchwaliła zmianę regulaminu praw R. M., odebranie kierownictwa cegielni miejskiej burm. miasta; kierownictwo to powierzono ławnikowi St. Jezierskiemu, który funkcję tę pełnić będzie bezpłatnie, wypowiedzenie pracy wszystkim kontraktowym urzędnikom oraz ogłoszenie konkursu na posadę sekretarza miejskiego i mistrza ceglarskiego dla cegielni miejskiej.

CHOJNICE. (s) Przed tut. sądem okr. toczyła się rozprawa karna przeciwko Romanowi Hapkiemu, lat 51, ostatnio przebywającemu w przymusowym domu pracy. 3. 5. br. wracający z przepustki Hapka do zakładu wyraził się słowami: „Tego roku jeszcze nic nie będzie, ale w przyszłym roku przyjdzie Hitler i wszystkich Polaków powyrzuca; Pomorze było niemieckie, jest i będzie". Hapka tłumaczył się, że dostał ćwiartkę wódki od pewnych osobników, aby rozszerzał te wiadomości. Sąd po rozpoznaniu sprawy uznał go winnym z art. 171 i skazł na rok bezwzględnego więzienia.

Robotnicy katoliccy diecezji chełmińskiej na zjeździe okręgowym w Świeciu.

Świecie. W niedzielę 4 bm. urządził okręg Grudziądz—Świecie Katolickich Stowarzyszeń Robotników Polskich zjazd okręgowy w Świeciu. Zjazd miał oblicze podobne do obchodów „dnia robotnika katolickiego", urządzanych przez Kat. Zw. Rob. Polskich w Poznaniu.

O godz. 9,30 odbyła się zbiórka towarzystw, delegacji i przybyłych gości na placu szkoły nr. 1, o godz. 10 wymarsz z orkiestrą KSMM z Grudziądza na czele do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. radca Konitzer, kazanie wygłosił gen. sekr. ks. Wieczorkowski z Pelplina. Po nabożeństwie odbył się pochód przez miasto, zakończony defiladą przed duchowieństwem i przedstawicielami władz państwowych, wojskowych i samorządowych. Po spożyciu wspólnego obiadu przez uczestników zjazdu, składającego się ze smacznej grochówki, o godz. 14 odbyła się akademia.

Zagajenia zjazdu dokonał prezes okręg. b. poseł Reder z Grudziądza. Po odśpiewaniu zwrotki pieśni „Serdeczna Matko" powitał p. Reder przybyłych na akademię gości, liczne przybyłe duchowieństwo z ks. radcą Konitzerem i ks. kan. dr. Raszeją z Pelplina na czele, pp. starostę mgr. Cwinarowicza, komendanta garnizonu ppłk. Berezowskiego i burm. miasta Świecia Słabęckiego, licznie przybyłych prezesów Akcji Kat., m. in. przedstawiciela Chrześcijańskiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Zielińskiego i przedstawiciela Kat. Zw. Rob. Polskich w Poznaniu, prezesa okr. Bydgoszcz p. Cywińskiego. Na koniec wyraził p. Reder swą radość, że może powitać tak licznie przybyłą brać robotniczą, która pracuje pod sztandarem Chrystusowym. Po złożeniu życzeń dla zjazdu przez przedstawicieli władz i gości i po odśpiewaniu pieśni przez chór św. Cecylii, wygłosił głęboko przemyślany i oparty na encyklice papieża śp. Piusa XI Quadragesimo anno referat ks. kan. dr Raszeja. Zwrotem, że tak jak powiedzieliśmy, iż nie oddamy Gdańska i Pomorza Prusakom, tak samo umie powiedzieć nasz katolicki robotnik i odrzucić od siebie to wszystko, co jest obce i wstrętne dla duszy robotnika katolickiego i polskiego, bo prawdziwą wolność, równość i braterstwo przyniósł Chrystus, a nie jakiś żyd Marx — zakończył swoj referat, za który zebrani obdarzyli ks. kan. dr. Raszeję burzą oklasków. Po wygłoszeniu deklamacji przez członka KSMM i po odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga" i „Boże coś Polskę" p. Reder okrzykiem na cześć Ojca św. Piusa XII, Najj. Rzplitej i jej prezydenta p. Mościckiego, wodza naszej armii marsz. Śmigłego-Rydza i gorącym apelem do robotników, aby się skupili i organizowali pod sztandarem Chrystusowym, staropolskim i katolickim pozdrowieniem zebranie zamknął. Z kolei odbył się koncert orkiestry KSMM w ogrodzie p. Chruścińskiego, gdzie również odbył się wspólny obiad oraz zebranie na sali. Zjazd okręgowy się udał. Jego inicjatorzy mogą być zadowoleni. Najwięcej przybyłych na zjazd dostarczył Grudziądz, bo przybyło parostatkiem przeszło 500 osób. Tow. Kat. Robotników w Grudziądzu liczy przeszło 800 członków, w Świeciu 120. Do okręgu Grudziądz—Świecie należy 11 towarzystw. W całej diecezji chełmińskiej jest przeszło 90 towarzystw, liczących razem ponad 11.000 członków. Jak mnie zapewniał gen. sekr. tychże towarzystw, jest dążeniem, aby w każdej parafii powstało Kat. Tow. Rob. Polskich. Oby te życzenia i dążenia się spełniły. Warto zaznaczyć i podkreślić, że miasto Świecie godnie witało brać robotniczą wystawieniem kilku bram triumfalnych z odpowiednimi napisami powitalnymi. **J. C.**

TUCHOLA. (fm) W niedzielnym strzelaniu Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, które rozpoczęło się wysłuchaniem nabożeństwa, a następnie pochodem do Strzelnicy, królem został dyr. Leon Welter, I ryc. p. Cz. Góralewski, II p. M. Augustyński. Najlepszym strzelcem dnia ogłoszono p. Fr. Podgórskiego. Proklamacji króla i jego rycerzy dokonał p. Augustyński.

BRODNICA. (jl) 5 bm. w kościele farnym odprawił pierwszą mszę św. ks. Władysław Górski.

JABŁONOWO. (jl) Ernest Jauschke, Niemiec, aresztowany został za nielegalne przekroczenie granicy polskiej.

LUBAWA. (jl) Walne zebranie Pow. Tow. Rolniczego oraz powiatowy zjazd Kółek Rolniczych odbyły się w hotelu Pod Orłem. Zebraniu przewodniczył prezes powiatowy ks. prob. Zabrocki z Brzozia Lubawskiego. Po sprawozdaniach z działalności oraz wyborze zarządu postanowiono przeznaczyć 500 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Następnie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przy udziale starosty powiatowego mgr. Kowalskiego, przedstawicieli władz i licznych pocztowców sztandarowych udał się na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego. Po nabożeństwie wrócono na salę, gdzie nastąpiły sprawozdania Kółek Rolniczych, referaty i dalsze obrady.

SĘPÓLNO KR. 5 bm. odprawił swą pierwszą mszę św. w kościele parafialnym w Kamieniu Pomorskim ks. Schliep. Jest to już trzeci ksiądz z tej samej rodziny.

CHEŁMNO. (lm) Zasłużone członkinie PCK pp. dr. Wasielewska i mgr. Jasińska zostały ostatnio przez zarząd główny odznaczone honorowymi srebrnymi odznakami 3 klasy.

— Kino Apollo: „Dama z Malakki".

— 1 bm. odbyło się tu walne zebranie Pow. Komitetu Pomocy dzieciom i młodzieży, które zagaił prezes mec. Szymański, po czym powołał prezydium z p. star. Gużewskim jako marszałkiem na czele. Następnie zdał prezes obszerne sprawozdanie z działalności komitetu. Sprawozdanie to wykazało intensywną i godną uznania działalność. Koszty akcji pomocy dzieciom wynosiły razem 41.875,21 w akcji dożywieniowej przy największym nasileniu dożywiono ogółem 2535 dzieci. Po udzieleniu zarządowi absolutorium, wybrano go ponownie w tym samym składzie z pp. prezesem mec. Szymańskim, płk. Michalską i insp. szkolnym mgr. Wyrwińskim na czele.

WEJHEROWO. Kino Casino: „Hanka".

— Na Kaszubskiej Kalwarii w Wejherowie odbył się wielki odpust św. Trójcy — ostatni odpust w tym roku. Tradycją uświęconym zwyczajem przybyły liczne pielgrzymki piesze z Oksywia, Pucka, Swarzewa, Mechowa, Strzelna, Redy, Gdyni, Chylonii Cisowej oraz wielu innych miejscowości. Droga Krzyżowa na Kalwarii odbyła się w przeddzień odpustu, zakończona nieszporami i wzruszającym kazaniem ks. pref. Rackiego z Gdyni. W samą uroczystość o godz. 9 z kościoła klasztornego wyruszyła imponująca procesja wiernych na górę Kalwaryjską-Golgotę, gdzie odprawiono wotywa i następnie uroczystą sumę w kościele św. Krzyża z płomiennym kazaniem ks. pref. Rackiego, po czym pielgrzymki powróciły do miasta. Po krótkim wypoczynku obiadowym uroczyście pożegnane wyruszyły pielgrzymki do swoich parafii.

CHOJNICE. (s) Na dworcu kolejowym podczas rewizji została przytrzymana ub. niedzieli obywatelka niemiecka Boeck Anna z Berlina, która usiłowała wywieźć książeczkę oszczędnościową, wystawioną w Pile na 300 mk niem. Przytrzymaną odstawiono do dyspozycji prokuratora.

31 ubm. przytrzymano na tut. dworcu pasażera na gapę, który przyjechał pociągiem tranzytowym z Niemiec do Polski. Po wylegitymowaniu okazało się, że przytrzymany jest obywatelem niemieckim, 22-letni Paulewil Fritz, ostatnio zam. w Celle w Niemczech. Przytrzymanego odstawiono do dyspozycji prokuratora.

— W ub. niedzielę na ul. Szpitalnej, blacharz Erwin Melnau z Chojnic, Niemiec, wyraził się słowami: „Co te cholerne Polaki chcą od Niemiec, Polska tylko z Niemiec żyje, bo jej płaci 3 milionów marek za przejazd do Prus Wschodnich. Pomorze należy się Niemcom." Bezczelnym Niemcem zaopiekowała się policja i odstawiła go do dyspozycji prokuratora.

— Do władz polskich zgłosił się w ub. sobotę Polak Franciszek Barsz z Grodzic (Śląsk Opolski), któremu udało się zbiec z pociągu tranzytowego, idącego do Prus Wschodnich. Jak się okazuje, władze niemieckie wysiedliły go 10 maja br. z Grodzic w głąb Niemiec, prześladując go wszędzie. Pod pretekstem udania się do Prus Wschodnich udało mu się przybyć do Polski.

Chojnice. (s) W sobotę w godzinach południowych przytrzymano w Chojnicach pewnego dezertera z Niemiec, który opuścił pociąg tranzytowy, udający się do Prus Wschodnich w pobliżu stacji Chojnice. Przytrzymanym okazał się pewien wiedeńczyk, który uciekł z obozu przymusowej pracy, czyli tzw. „Arbeitsdienstu". Bliższe szczegóły ucieczki na razie nieznane.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Kobieta, którą kocham"
Gryf: „Królowa lodu"
Orzeł: „Czarny księżyc" i „Zaginiona wyspa"

— **Usiłowane samobójstwo.** W poniedziałek około godz. 3 rano jakaś starsza kobieta rzuciła się do stawu w pobliżu Zakładów Ceramicznych, chcąc się najprawdopodobniej utopić. Przechodzący w tym czasie ulicą Pierackiego robotnik Kurt Goetz (Wilsona 6) pośpieszył tonącej z pomocą, wyławiając desperatkę przy pomocy... wędki. Ot, po prostu przyciągnął tonącą do brzegu i wyratował (dosłowny cytat, wyjęty z kroniki policyjnej). Nieszczęsną kobietę, której nazwiska nie udało się ustalić, przewiozło pogotowie do szpitala miejskiego.

— **Konferencja prasowa.** Proboszcz parafii NMP ks. Gasiński zwołał we wtorek konferencję prasową, na której zapoznał przedstawicieli prasy z szczegółami dotyczącymi budowy kościoła. Do odbytej konferencji wrócimy obszerniej.

— **Tydzień PCK** rozpoczął się w Grudziądzu w niedzielę zbiórką uliczną. W kościele farnym odbyło się okolicznościowe nabożeństwo.

— **Uroczyste nabożeństwo na przygraniczu.** W drugi dzień Zielonych Świątek o godz. 8 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ks. dr Bolesława Domańskiego, wielkiego kapłana patrioty, prezesa Zw. Polaków w Niemczech, nieustraszonego bojownika o prawa ludu polskiego w Niemczech, zmarłego 21. 4. 1939 r. w Berlinie. W nabożeństwie gremialny udział wzięło całe polskie społeczeństwo z Mokrego, Owczarek, Dusocina i okolicznych miejscowości. Po nabożeństwie do zebranych przemówił kierownik szkoły powsz. w Dusocinie p. Redlarski, obrazując życie i czyny na obczyźnie śp. ks. dr. Domańskiego dla dobra polskości. Następnie zabrał głos prezes koła PZZ gminy Mokre p. Stadnik, wygłaszając referat nt. „Spis ludności w Niemczech a rzeczywistość". Na podstawie mapy niemieckiej z roku 1910 wykazał jak niekonsekwentną politykę uprawiają Niemcy, zaprzeczając obecnie dawno już istniejącej i przyjętej rzeczywistości. W uroczystości wzięło udział około 200 osób.

— **Złodziej w rozlewni piwa.** Policja przytrzymała niej. W. A. z ul. Marsz. Focha, który będąc zatrudniony w rozlewni piwa systematycznie wykradał różne towary. Poszkodowany K. Rolewicz (Focha 6) ocenia wartość skradzionego towaru na 100 złotych.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 7 czerwca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Paweł i Gaweł" (film polski).
Gwiazda: „Naokoło świata za 25 centów".
Lido: „Panna Ewa".
Lily-Chylonia: „Po wielkiej wojnie".
Morskie Oko: „Wesoło żyjemy".
Miraż-Orłowo: „Kurier carski".
Polonia: „W sidłach miłości".
Zorza-Grabówek: „Młody Las"

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110

— **Chciała być bezrobotną** Marta Wyciechowska i zamiast „robotnica" napisała sobie w dokumencie osobistym „bez zawodu". Reprezentuje to — tydzień aresztu.

— **Panna Lena Gerfünkel** przemycić chciała do Gdańska 1000 dolarów w sposób trochę... żenujący. Jednak urzędniczka straży skarbowej nie żenowała się zdemaskować pannę Lenę, która została skazana na 6 miesięcy więzienia i 30.000 zł grzywny. Jeśli nie będzie mogła ich zapłacić posiedzi 20 miesięcy, licząc po 50 zł dziennie.

— **Transport egzotycznych zwierząt.** Dn. 5 bm. przyszedł z Hamburga do Gdyni niemiecki statek „Helene Russ" przywożąc 2 młode żyrafy oraz olbrzymiego żółwia dla ogrodu zoologicznego w Warszawie. Egzotyczne zwierzęta przeładowane zostały w porcie gdyńskim przy nabrzeżu Rotterdamskim ze statku na otwarty wagon, którym dalej przetransportowane zostaną do miejsca przeznaczenia.

— **Na 7 miesięcy więzienia** skazany został kierownik baru „Columbia" Kazimierz Kasprzak, który podczas bójki marynarzy wynikłej dwa miesiące temu w jego lokalu zaczął sam strzelać i zranił Szweda Forsena, zamiast pozostawić władzom bezpieczeństwa sprawę zaprowadzenia porządku.

— **Obrady sekcji do spraw zdrojowisk państw.** Nacz. Rady Zdrowia rozpoczęły się we wtorek w Orłowie. Obrady zagaił dyrektor Departamentu Służby Zdrowia Min. Opieki Społ. dr. Adamski, po czym wygłoszone zostały 4 zasadnicze referaty nad którymi rozwinęła się ożywiona dyskusja. Omówimy je obszernie w następnym numerze.

— **Mirachowo.** Jak się dowiadujemy, 25 bm. rozpoczyna się w Mirachowie pod Kartuzami obóz harcerski, w którym spędzi wywczasy 960 harcerzy i 200 zuchów w dwóch turnusach: I od 25. 6. — 22. 7. i II od 26. 7. — 23. 8. Na przestrzeni 4 kilometrów w promieniu Mirachowa staną namioty harcerskie. Zuchy mieszkać będą w szkole. Hufiec morski wyruszy częściowo na rejsy na Zawiszu Czarnym, częściowo zaś na jezioro Węgry.

— **Liceum Gospodarcze w Gdyni.** W Gdyni — jedynym mieście na Wielkim Pomorzu istnieje prywatne Liceum Gospodarcze Towarzystwa Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej, które szkoli fachowo dziewczęta po ukończeniu gimnazjum ogólno-kształcącego lub gimnazjach zawodowych, w dziedzinie gospodarstwa. Celem Liceum Gospodarczego w Gdyni jest przygotowanie gruntowne i fachowe samodzielnych pracownic do prowadzenia pensjonatów, hoteli oraz różnych instytucji i zakładów gospodarczych. Uprawnia również absolwentkę do studiów wyższych uniwersyteckich oraz po odbyciu 2-letniej praktyki zawodowej i 1-rocznej pedagogicznej, do otrzymania dyplomu nauczycielki gospodarstwa domowego w szkołach zawodowych. W programie nauki ujętym wszechstronnie z uwzględnieniem wszelkich interesujących w tej mierze zagadnień, przewidziane są również wycieczki krajowe i zagraniczne, mające na celu zapoznanie uczennic z wzorowymi zakładami naukowymi i gospodarstwami. Przy Liceum istnieje internat dla tych uczennic, które nie mają możności dojazdu do szkoły.

— **Cena maski dla dzieci.** Maski przeciwgazowe C2 nadają się dla dzieci od lat 7. W tym celu przy zamawianiu maski dla dzieci należy wyraźnie zaznaczyć, że będzie to maska dla dziecka. Maski takie są tańsze o 1,50 zł na sztuce zarówno przy transakcjach gotówkowych jak i ratalnych. Przy kupnie masek zarówno za gotówkę jak i na raty, jeżeli nabywca pragnie je otrzymać po cenie ulgowej jak dla członków LOPP, obowiązany jest przedstawić legitymację LOPP Legitymacje te są ważne tylko wtenczas, gdy wykazują opłacanie bieżąco składek miesięcznych.

— **Trzy nowe koła PCK** powstały ostatnio w Gdyni: I. przy Urzędzie Morskim z dr. Zdzisławem de Teisseyre jako prezesem. II. przy Urzędzie Pocztowym z p. Bolesławem Tarnowskim na czele, III. w Oksywiu-Obłużu pod przewodnictwem p. Józefy Skawenskiej.

— **Polski Czerwony Krzyż** należy do tych naczelnych w hierarchii pożytku dla Państwa instytucji, od których rozwoju zależeć będzie kiedyś i siła naszej armii na froncie. W chwili obecnego nerwowego napięcia międzynarodowego należy o tym pamiętać. Nikt nie może pozostać obojętnym wobec potrzeb PCK. Nikomu nie wolno odmówić choć małego datku, gdyż każdy grosz złożony do skarbonki PCK, zapewni obywatelowi kraju pomoc w ciężkich chwilach grozy wojny.

— **Niech Gdynia krzepi!** Mieszkańcy wielkiej Gdyni! Zapomnijcie o biedzie czy niedostatku, odłużcie troski i narzekania. Do Gdyni zjeżdża Polska po otuchę, po wiarę, po moc do walki aż do zwycięstwa. Zróbcie każdy wedle swej możności wysiłek, aby Gdynia tonęła w powodzi girland i sztandarów. Pokażmy na zewnątrz, że morze uważamy za ostoję naszej niepodległości.

— **„Leonem Józkowskim"** potrzebował się zrobić Jakub Juda Lejb, rodziców zaś swoich przechrzcił również na „katolików" — Szymona i Rozalię. Wynik — 6 miesięcy aresztu.

Śmierć motocyklisty.

Toruń. Na skrzyżowaniu dróg Bydgoszcz—Toruń—Rzęczkowo w miejscowości pod Wielką Złąwsią wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią motocyklisty.

W miejscu tym nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego firmy „Impregnacja" z Bydgoszczy z motocyklem, na którym jechał mechanik Paweł Kaiser

z Rzęczkowa. W wyniku zderzenia Kaiser poniósł śmierć na miejscu.

Przybyła na miejsce tragicznego wypadku komisja sądowo-lekarska oraz policja przeprowadziły dochodzenia, w wyniku których stwierdzono, że śp. Kaiser jechał nieprzepisową stroną szosy, powodując wypadek, a więc sam był winien swej śmierci.

—«:»—

— **Ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza.** W dniach 9, 10 i 11 bm. Toruński Klub Lawn-Tennnosowy organizuje doroczny ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza. Turniej odbędzie się na kortach TKLT przy ul. Mickiewicza, róg Moniuszki. Początek w piątek o godz. 15. Zamiejscowi zawodnicy rozpoczynają grać w sobotę od godz. 9 rano. Dnia 8 bm. odbędą się w Toruniu drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie pomiędzy KS Gdynia a T. K. L. T. Na turniej przyjeżdżają zawodnicy ze wszystkich ośrodków Polski.

— **Granat ćwiczebny eksplodował w ręku dziecka.** Jan Kwiatkowski, zam. przy ul. Mostowej 11 w Toruniu, zgłosił, że dnia 5 bm. o godz. 18 syn jego Maksymilian znalazł na podwórzu, gdzie mieści się składnica starego żelaza, zbieranego na FON, granat ćwiczebny, przy którym począł manipulować. Granat w pewnej chwili eksplodował, przy czym chłopiec został raniony w czoło. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza policja.

— **Konkurs modeli latających.** W dniu 11 bm. obwód miejski LOPP urządza konkurs modeli latających. W konkursie tym uczestniczyć będzie młodzież szkół toruńskich i harcerska, zorganizowana w 5 kołach modelarskich. Do popisów stanie około 50 uczniów z pięknie wykonanymi modelami. Konkurs ten będzie zarazem sprawdzianem i wynikiem rocznej pracy, jaką młodzież wkłada w podstawowy rozwój naszego lotnictwa.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 7 czerwca 1939 r.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem,
Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej
środa: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46

REPERTUAR KIN:

Aria: „Zapomniana melodia"
As: „Cnotliwa Zuzanna"
Mars: „Lord Jeff"
Świt: „Gdy Madelon"

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Zwracamy uwagę, iż zespół znakomitych artystów opery warszawskiej na czele z pp. Krystyną Madeyską, pierwszy sopran dramatyczny, Marią Kaupe — znakomitą śpiewaczką i ulubienicą publiczności, Mikołajem Warwą i Adamem Raczkowskim — czołowi tenorzy polscy, świetnym barytonem Janem Kowalskim i pierwszym basem Romanem Wragą wystąpi gościnnie w Teatrze Ziemi Pomorskiej w następujących arcydziełach literatury muzycznej i to: w piątek, dnia 9 czerwca rb. o godz. 20 „Faust", opera w 4 aktach Gounoda, w sobotę, dnia 10 czerwca rb. o godz. 20 „Cyrulik sewilski", opera w 3 aktach Rossiniego i w niedzielę, dnia 11 czerwca rb. o godz. 20 „Rigoletto", opera w 4 aktach Verdiego. W przedstawieniach udział bierze również chór opery poznańskiej oraz pełną orkiestrą dyryguje jeden z młodych i najzdolniejszych kapelmistrzów opery warszawskieej Brunon Kubik. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Romana Wragi, pierwszego basa opery warszawskiej. Bilety nabywać można w przedsprzedaży w drogerii p. Szadego, Toruń, Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 9. 6. godz. 20 „Faust" Gounoda. Sobota 9. 6. godz. 20 „Cyrulik sewilski". Niedziela 11. 6. godz. 20 „Rigoletto".

— **Weryfikacja b. uczestników strajku szkolnego na Pomorzu.** Koło toruńskie Zw. b. Uczestników Strajku Szkolnego na Pomorzu komunikuje, iż członkiem związku może być tylko zweryfikowany uczestnik strajku szkolnego, a ponieważ przewidziane jest rychłe zakończenie weryfikacji, przeto w interesie zainteresowanych leży, aby jak najwcześniej złożyli wnioski o weryfikację. Dla wygody zainteresowanych koło toruńskie uruchamia na okres miesiąca czerwca br. w lokalu p. Maliszewskiego przy ul. Jęczmiennej 8 biuro informacyjne, które będzie czynne we wtorki i piątki od godz. 18—20. Tam można zasięgnąć wszelkich informacyj oraz otrzymać potrzebne formularze zgłoszeń.

— **Napad rabunkowy w śródmieściu Torunia.** Do grodu Kopernika przybył z Montawy w pow. świeckim Józef Plewiński, który zabawiwszy się odpowiednio, w nocy około godz. 2 w dniu 1 bm. przechadzał się ul. Wielkie Garbary. Do podchmielonego obywatela podeszli nieznani osobnicy, którzy pobili go dotkliwie, zabrali przemocą 175 zł gotówki i zbiegli w nieznanym kierunku. Powiadomiona o napadzie rabunkowym policja przeprowadziła natychmiast dochodzenia, w wyniku których ujęto prawdopodobnych sprawców w osobach Edmunda J. i Edwarda L., których osadzono w areszcie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Roberta.
Jutro: Boże Ciało.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 20.19.

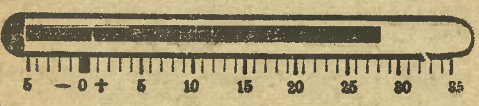
Stan pogody.

Upały.

Pogoda w Polsce kształtowała się w masie powietrza kontynentalnego. Ośrodek wyżowy, zalegający obecnie Europę centralną przemieszcza się na południowy-wschód. W związku z tym nastąpi u nas zmiana kierunku przepływu z zachodniego na południowo-wschodni i południowy, co przyczyni się do dalszego ocieplenia. Dziś pogoda słoneczna i bardzo ciepła (do **30 stopni** na zachodzie) przy słabych lub umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich i południowych. W godzinach popołudniowych na północy kraju skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 5—8 czerwca br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa grafiki, Tow. Artystów Grafików w Krakowie.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

B. poseł Z. Sioda opuścił Bydgoszcz.

Jak się dowiadujemy, były poseł ziemi bydgoskiej na Sejm, organizator OZN w Bydgoszczy i były prezes Federacji PZOO, adwokat Zygmunt Sioda opuścił Bydgoszcz. ponieważ został mianowany notariuszem w Katowicach.

Na zakończenie tygodnia propagandowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

odbędzie się przed Mszą św. polową przed kościołem garnizonowym o godz. 10

1) uroczyste poświęcenie 2 sztandarów Kół Młodzieży PCK,
2) po Mszy św. prezkazanie samochodów sanitarnych wojsku,
3) złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego,
4) defilada. (n5172

—«:»—

Tracimy rok studiów. Czesne nasze nieopłacone. Konto PKO „Bratniej Pomocy" SSSUP nr 200.499.

Pan idzie z nieba!...

Procesje i obrzędy ludu polskiego w oktawę Bożego Ciała.

W triumfie wychodzi Chrystus-Król pomiędzy ulice miast i wsi; rzesze niezliczone oddają mu hołd wspaniały, z serc ludzkich ku niebu płynie symfonia radości i wdzięczności. Kroczą barwne procesje z gorejącymi świecami, z feretronami, z chorągwiami bractw rozmaitych i cechów; z mnogich tysięcy piersi biją pod obłoki wzniosłe pieśni wśród bicia dzwonów, roje dziewczątek postrojonych w śnieżnobiałe sukienki posypują płatkami najpiękniejszych kwiatów drogę przed Zbawicielem, którego symboliczne Ciało niesie celebrans pod baldachimem w słonecznej jaśniejącej monstrancji. Ulice przemienione w ozdobne parki, ołtarze przystrojone w kobierce, zieleń i kwiecie, tłumy klękające kornie pośród ulic i placów, dymy kadzidlane mieszające się z zapachem ziół i kwiatów — stwarzają oszałamiającą symfonię kolorów i zapachów.

Święcenie Bożego Ciała przypadło w najpiękniejszej porze roku, toteż pozwala Kościołowi wyposażyć tę uroczystość w całą świetność i przepych. Dawniej lud mógł podczas samej procesji urządzać wspaniałe widowiska i pochody grupowe w kostiumach i z posągami obwożonymi na kosztownych rydwanach. Początkowo w procesjach Bożego Ciała brały udział jadące na wozach grupy jako pewnego rodzaju żywe obrazy, mające wyobrażać różne historie biblijne. Z biegiem czasu grupy w czasie procesji zatrzymują się, przedstawiając pokrótce biblijne sceny. Później w głównych miejscach, którymi procesja przechodziła, ustawiano nawet specjalne rusztowania i odtwarzano na nich religijne widowiska. Przeróżne cechy brały udział w tych uroczystościach i misteriach, a każdy cech występował ze swym specjalnym repertuarem. Jedni np. obrazowali „Adama i Ewę“, inni „Kaina i Abla“ itd.

W Polsce procesje Bożego Ciała odznaczały się od dawna szczególną świetnością. Na ołtarzu ustawiano nieraz grupy młodzieńców poprzebieranych za aniołów, a w procesji brały udział wszystkie stany, urzędy i cechy, z żakami w komeżkach i dziećmi przystrojonymi za aniołków. Odgrywano też podczas procesji misteria, które zawierały sceny ze Starego Testamentu, historie patriarchów i proroków itd.

O ile jednak uroczyste procesje utrzymały się w ogólnych zarysach bez zmian, po dzień dzisiejszy, o tyle widowiska zaginęły bez śladu. Już prawdopodobnie wiek XVIII nic o nich nie wiedział. Kronikarz tego wieku, ks. Kitowicz, opisuje Boże Ciało w taki sposób:

„W Warszawie, za Augusta III, konfraternie kupieckie z cechami... asystowały tej uroczystości. Każda kompania dawała ognia, za każdym razem salutowano chorągwiami“.

Z opisów innych kronikarzy dowiadujemy się, iż w Polsce przedrozbiorowej magnaci, szlachta, mieszczanie prześcigali się wprost w pomysłach i przepychu, aby jak najbardziej uświetnić procesje w oktawę Bożego Ciała. Wszystkie kobierce, kosztowne futra, dywany, klejnoty ze skarbca domowego wędrowały wówczas na ulice aby przystroić domy, ołtarze, bramy a nawet ziemię, którą kroczył orszak z Bożym Ciałem. Ulice tonęły w powodzi kwiatów i zieleni, a na domach wisiały makaty z wymalowanymi na nich scenami ze Starego i Nowego Testamentu, widniały tarcze jaśniejące od napisów i godeł, z dachów powiewały flagi. W przysionkach zaś kamienic, gdzie urządzone były ołtarze, wisiały już nie płótna, ani sukna, lecz najcudniejsze kobierce, jedwabne płaszcze i pozłociste rąbki, które bogaci ludzie zdjęli z własnych ramion i poupinali jako tła do świętych obrazów. Drogi, po który szła procesja tak były zaścielone listkami róż, że aż pachniało w sąsiednich ulicach.

Do wielu tradycyjnych obchodów, jakie w oktawę Bożego Ciała urządzano i do dziś urządza się w Krakowie, należy „konik zwierzyniecki“, inaczej „laikonikiem“ zwany. Młodzieniec przebrany za Tatara „jeździ“ na zaimprowizowanym z drzewa koniu, a towarzyszy mu hałasująca gawiedź i muzyka. Utrzymuje się podanie, jakoby początek obchodu „konika zwierzynieckiego“ datował się od czasu napadu Tatarów na Kraków. Tradycji tej nie można historycznie z całą ścisłością udowodnić.

Powszechny jest zwyczaj poświęcania wianków w oktawę Bożego Ciała, podczas ostatniego nieszporu. Woń ziół — to symbol cnoty; Kościół w modlitwie, którą kapłan odmawia przy ceremonii poświęcania, prosi Boga by przyjął wonne cnoty tych, którzy mu na ołtarzu składają wieńce i zioła. W niektórych okolicach poświęcone zioła przytwierdzają do karteczek z napisem „A Słowo stało się Ciałem“. Wianuszki te, według wiary pobożnych ludzi, posiadać mają cudowne właściwości. Niektórzy gospodarze zakopują je na czterech rogach swoich pól jako ochronę od gradobicia; zioła z wianuszków zażyte w napoju uzdrawiać mają w różnych chorobach, a rzucone na żar ogniska dymem swym rozpędzają chmury gradowe. Lud wiejski także chciwie obłamuje po procesji gałązki z drzewek ustawionych wokoło ołtarzy, wierząc, że wniesione pod dach rodzinny strzec go będą od wszelkiej złej przygody.

Szczególny urok i sentyment wywiera oktawa Bożego Ciała na wsi polskiej, gdzie obrzędy pełne prostoty i pobożnego namaszczenia przemawiają rzewnie do duszy każdego uczestnika. Spracowane dłonie wieśniaków niosą chorągwie, a przystrojone dziewoje — kościelne ołtarze; dziatwa wioskowa sypie polne kwiaty pod stopy kapłana, postępującego z procesją wśród zbóż, pod skromnym baldachimem, a pieśń nabożna zlewa się ze śpiewem skowronka — cała przyroda, zda się, wielbi radośnie Pana nad Pany.

J. Bar.

Święto Pomorskiego Batalionu Pancernego.

Nasz Pomorski Batalion Pancerny obchodzić będzie swoje Święto w dniu 11. VI. 1939 r. Choć uroczystości odbędą się w wewnętrznych ramach Batalionu, to bez wątpienia wszyscy sympatycy naszych pancerników wezmą w nich udział.

Program uroczystości przedstawia się następująco:

Dnia 10 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się uroczysty apel i wspólna modlitwa na dziedzińcu koszar.

Dnia 11 bm. o godz. 13 Msza św. polowa przed kościołem garnizonowym na ul. Bernardyńskiej. Po Mszy Polski Czerwony Krzyż przekaże 22 samochody sanitarne Batalionowi Pancernemu, jako dar dla wojska.

O godz. 11,45 na dziedzińcu koszar odbędzie się nadanie „Znaków Pancernych“, „Odznak Batalionowych“ i „Medali za długoletnią służbę“, a następnie defilada.

Po defiladzie obiad żołnierski, a po południu o godz. 14,00 zawody lekkoatletyczne i gry sportowe.

Dla żołnierzy i najszerszych warstw społeczeństwa przygotowuje Batalion „Ognisko“ w lesie Gdańskim i zabawę żołnierską. Początek „Ogniska“ o godz. 7 wieczorem. Osobnych zaproszeń Batalion nie wysyła.

—«:»—

Wielcy ludzie o Polskim Czerwonym Krzyżu

Czerwony Krzyż, to chwała ludzkości, to wykwit współczesnej cywilizacji, to realizowanie czynem nauki Tego, który rzekł przed wiekami: „Jest bliźnim naszym, który okazał nam miłosierdzie".

Jeżeli szable bój znamionują, to Czerwony Krzyż wyobraża pokój, bo niesie ulgę i pomoc. Czerwony Krzyż to świętość, wobec niego szabla upada, karabin milknie, przed jego cichym majestatem gnie się krwawa i okrutna przemoc wojny.

Jutro opera „Rigoletto“

dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“.

Jutro, w czwartek, 8 bm., o godz. 20-ej w Teatrze Miejskim im. K. H. Rostworowskiego odbędzie się przedstawienie słynnej opery Verdiego

„RIGOLETTO“

przeznaczone specjalnie dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“.

Gościna opery w Bydgoszczy jest rzadkością, tym więcej więc powinna być wykorzystana sposobność ujrzenia jednego z najświetniejszych arcydzieł muzyki operowej i usłyszenia znakomitych śpiewaków, cieszących się zasłużoną sławą w kraju i za granicą.

Ujrzenie „Rigoletta“ umożliwią wszystkim specjalne

ZNIŻKI 30 PROCENTOWE

dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“, które uzyskać można przez oddanie w kasie teatralnej przy zakupie biletu niżej umieszczonego kuponu.

A więc tylko jutro jest jedyna okazja posłuchania muzyki Verdiego w wykonaniu takich śpiewaków jak

MARIA KAUPE, EUGENIUSZ MOSSAKOWSKI, ADAM RACZKOWSKI I ROMAN WRAGA.

Wobec wielkiego zainteresowania została jeszcze tylko niewielka liczba biletów.

KUPON
uprawniający czytelnika „Dziennika Bydgoskiego“ do
30% zniżki
przy zakupie biletu na przedstawienie opery
„RIGOLETTO“
w Teatrze Miejskim im. K. H. Rostworowskiego
w czwartek 8 czerwca br. o godz. 20

— **Miejskie Gimnazjum Kupieckie wyróżnione w pracy dekoracji okien wystawowych.** Wyniki ogólnopolskiego konkursu okien wystawowych ogłoszone przez Kupiecki instytut wiedzy zawodowej przyniosły młodzieży Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego w Bydgoszczy dwie drugie nagrody, a mianowicie w branży metalowej wyróżnione zostało okno firmy Klemens Stark, ul. Gdańska 47 i wykonawcom uczniom Chylareckiemu i Maćkowskiemu przyznano II nagrodę Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach, w branży włókienniczej wyróżnione zostało w Domu Towarowym „Bracia Mateccy“ i przyznano wykonawczyniom Halinie i Urszuli Komisarczykównom nagrodę Koła Kupców gałęzi włókienniczej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie.

Żyd oszukał żyda.

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał wczoraj za oszustwo 38-letni żyd Hersz Kaczmarek(!), zam. w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza 31 oraz za udzielenie mu pomocy 36-letni Szmul Bendzel (Fredry 12). Żydowska fabryka dywanów Ha-Zet-Be w Białej Krakowskiej powierzyła Herszowi Kaczmarkowi komisową sprzedaż dywanów na terenie miasta Bydgoszczy. Żyd Kaczmarek sprzedał za blisko 3.000 zł dywanów, lecz uzyskane pieniądze zużył na własne potrzeby. Celem zatuszowania tego zawarł z żydem Bendzelem fikcyjną umowę. Wystawił on mu fikcyjne weksle, a firma została poszkodowana. Sąd skazał Hersza Kaczmarka na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata, a żyda Bendzela na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

30 stopni w cieniu.

Po długim okresie deszczów nastąpiła upragniona pogoda słoneczna, przy czym temperatura podnosi się gwałtownie. Wielki jest żar słońca tak, że w południe osiągamy w cieniu 30 stopni. Kanikuła jak w lipcu. Nie wiadomo, czy tak jak niedawno narzekaliśmy na nadmiar deszczu, nie będziemy teraz narzekać na nadmiar słońca i upałów.

Regaty propagandowe w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy odbędą się w niedzielę, dnia 11 czerwca na torze regatowym w Łęgnowie regaty propagandowe pod nazwą: „Otwarcie sezonu" z biegami eliminacyjnymi do meczu Poznań — Bydgoszcz.

Program przewiduje 9 biegów, do których wpłynęły liczne zgłoszenia miejscowych klubów wioślarskich. Regaty rozpoczynają się o godz. 3 po południu. Wstęp na teren regatowy i na trybuny — ze względu na charakter propagandowy regat — jest bezpłatny.

Odpust w parafii Św. Trójcy.

W ubiegłą niedzielę parafia Św. Trójcy obchodziła bardzo uroczyście swój doroczny odpust. W sobotę poprzedzającą uroczystość odprawił ksiądz Michalski uroczyste nieszpory z procesją. W niedzielę odprawiono jutrznię, zaś o godz. 10 odprawiona została uroczysta suma z procesją, którą celebrował proboszcz parafii N. M. N. P. ks. radca Konopczyński w asyście ks. Klimackiego i ks. Kanieckiego. Piękne i stosowne do uroczystości kazanie wygłosił podczas sumy ks. Gemza z Zgromadzenia ks. ks. Misjonarzy na Bielawkach. Zakończeniem tej podniosłej uroczystości odpustowej były nieszpory i procesja, odprawione przez ks. prof. Średzińskiego w asyście ks. Wnuka i ks. Michalskiego.

—:—

— Kurs gorzelniczy. Poznańska Spółka Okowiciana w Poznaniu urządza w Poznaniu w czasie od 2 do 29 lipca 1939 r. kurs dla gorzelników. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w Zakładzie Technologii Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego pod kierownictwem p. prof. Chrząszcza. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień Poznańska Spółka Okowiciana w Poznaniu, Al. Marsz. Piłsudskiego 5, telefon 35-87 i 35-81. (n5189

— Państwowe Liceum Pedagogiczne w Bydgoszczy. Zgłoszenia do I klasy Liceum Pedagogicznego w Bydgoszczy przyjmuje się do dnia 25 czerwca br. Wnioski składać należy w dyrekcji zakładu (Seminaryjna 3). Zgłaszać się mogą kandydaci, którzy ukończyli cztery klasy gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu lub sześć klas gimnazjalnych dawnego typu, a nie przekroczyli lat 20. Egzamin wstępny, obejmujący język polski i matematykę, rozpocznie się dnia 27 czerwca br. o godz. 8 rano w budynku zakładu. (n5171

— Dyrekcja III Pryw. Liceum i Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej w Bydgoszczy, ul. Kujawska 4 przyjmuje zgłoszenia kandydatek do kl. I gimn. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1) podanie, 2) dokument urodzenia wzgl. chrztu, 3) ostatnie świadectwo szkolne (kl. 6 wzgl. 7, 4) świadectwo II szczepienia ospy. Taksa za egzamin wynosi 10 zł oraz 1 zł na budowę publicznych szkół powszechnych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat zakładu codziennie od godz. 8—14. (n4953

— Gimnazjum Krawieckie Żeńskie w Bydgoszczy, ulica Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy uczennic do klasy I codziennie w godzinach od 10—12 oraz środy i piątki od godz. 17—18 tylko do 15 czerwca br.

— Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym paniom, że w środę, dnia 7 czerwca odbędzie się o godz. 19 zebranie kandydatek na kurs administracyjny w lokalu, Jagiellońska 7.

— Polski Czerwony Krzyż dziękuje. Dyrektorowi kina „Kristal" p. Kitkowskiemu składa Polski Czerwony Krzyż Oddział w Bydgoszczy bardzo serdeczne i szczere podziękowanie za łaskawe bezpłatne bilety na przedstawienia przez cały rok udzielane dla sióstr emerytek Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zaciemniony horyzont.

Z niemałym zdziwieniem przeczytaliśmy protest, jaki organizacje byłych kombatantów w Nakle ogłosiły. Protest ten skierowany jest przeciwko — „Dziennikowi Bydgoskiemu" z tym uzasadnieniem, że nie jest — dość stanowczy i pewny pod względem narodowym. Podpisały go wszystkie organizacje nakielskie, mające związek z P. W., a więc:

Związek Oficerów Rezerwy R. P. (—) **Marciniak**, ppor. — prezes

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P. (—) **J. Knach** — prezes, (—) L. Kubiński, sekretarz

Związek Rezerwistów (—) W. Semrau, prezes, (—) nieczytelny podpis, sekretarz

Związek Powstańców Wielkopolskich (—) Stefan Wojciechowski

Tow. Uczestników Powstania Wlkp. (—) Hechliński, prezes

Tow. Powstańców i Wojaków (—) nieczytelny podpis.

Zamieszczając nazwy organizacji i podpisy zarządów, czynimy to w tym celu, aby — uwiecznić całą tę akcję i jej inicjatorów. Czytelnik zapewne ciekawy będzie, co dało pochop do tej akcji. Oto nie mniej ni więcej, jak zamieszczenie przez nas sprostowania głośnych pp. Sturzlów z Nakła, których postępowanie i nastawienie antypolskie ostro napiętnowaliśmy.

Czemu to sprostowanie zamieściliśmy? Oto dlatego, że zastosowaliśmy się do dekretu prasowego, a powtóre dlatego, że się — wprost o zamieszczenie prosiło. Z tekstu wynika, że autorzy zrozumieli sens sprostowania Sturzlów, bo piszą:

„Przede wszystkim protestujemy przeciwko sprostowaniu „Dziennika Bydgoskiego", albowiem sprostowanie Sturzlów samych zawiera przyznanie się do zarzucanych im czynów, a ich sentymenty są nam dokładnie znane i „Dziennik Bydgoski" nie miał żadnych rzeczowych powodów ogłoszenia sprostowania".

Ślicznie! Jak tu znie zamieszczać takiego pysznego sprostowania, które wszystko przyznaje? Trochę gorzej przedstawia się sprawa „rzeczowych powodów". Otóż zalecamy autorom, wśród których są przecież ludzie jako tako inteligentni, aby sobie dokładnie przeczytali dekret prasowy, a znajdą tam „rzeczowe powody". Kto twierdzi co innego, ten świadomie zaciemnia horyzont, bo fakt, że znalazły się pisma (o małym zresztą znaczeniu), które sprostowanie Sturzlów nie zamieściły, nie dowodzi niczego.

Że chęć taka istniała, świadczy poniższy ustęp „protestu":

„Nie dziwimy się brakowi konsekwencji ze strony „Dziennika Bydgoskiego" i trudno nam uwierzyć w szczerość ducha, który ze szpalt jego wskazania nam daje i zagrzewa."

„Dziennik Bydgoski" nie zasługuje zatem na zaufanie, choć nie od dziś, bo od 32 lat prowadzi stałą i konsekwentną walkę z duchem hakaty. Znaleźli się dziś tacy, co lepiej się na tym znają i podają w wątpliwość nasz patriotyzm.

Moglibyśmy wzdrygnąć ramionami i przejść do porządku nad tą robotą, ale wolimy poddać ją pod sąd naszych Czytelników, o którego wynik jesteśmy spokojni. Sami zaś autorzy „protestu" niech wejdą w siebie i co najmniej — pukną się w czoło, a może znajdą tam odpowiedź na pytanie, czy gra ich warta choć łojowej świeczki.

wierało ono bowiem wręcz **potwierdzenie** podniesionych przez nas przeciw pp. Sturzlom zarzutów, na co zresztą w odpowiedziach redakcji zwróciliśmy uwagę. Dziwimy się, że „protestowicze" tego nie zrozumieli. Nie wiemy, o co ich posądzić: o brak inteligencji czy o złą wolę. Protest ukazał się wreszcie w dwa dni po obszernej odpowiedzi, jaką daliśmy pp. Sturzlom. Jest więc co najmniej grubo spóźniony.

Świetny pomysł, zrealizowany przez właściciela „Café-Clubu".

Dać mieszkańcom grodu nadbrdziańskiego miłe miejsce odpoczynku i wytchnienia w upalnych miesiącach letnich — oto myśl, jaka przyświecała p. Tyborowiczowi. Dlatego też, nie szczędząc kosztów, dał polskim przedsiębiorcom zlecenie stworzenia w samym sercu miasta ogrodu kawiarnianego, do którego wejście jest zarówno z lokalu, jak też wprost z ulicy przez bramę domu **przy ul. Gdańskiej 22.**

W ogródzie znajdujemy dużo zieleni i kwiatów, piękne oświetlenie fontanny świetlnej zabawia oko widza, a pyszne lody i napoje chłodzące lub dobra kawa z smacznymi ciastkami mile łechcą podniebienie spragnionego gościa. Stylowe meble, gustowne urządzenie ogrodu oraz nadzwyczaj uprzejma obsługa dopełniają całości, tak że przyjemny pobyt jest zapewniony. Od zbytniego żaru słonecznego względnie deszczu chronią specjalne, duże parasole.

Ważnym również jest to, że ceny pozostają niezmienione. Otwarcie ogrodu kawiarnianego „Café-Clubu" nastąpi w środę, dnia 7 bm. o godz. 18, a wstęp dozwolony oczywiście tylko dla chrześcijan. (n5188

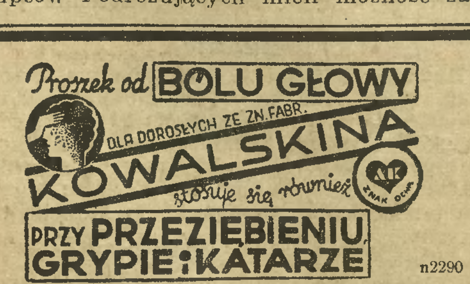
O żywy kontakt kupiectwa z Liceum Handlowym.

Interesujący wykład prof. Repkego o reklamie z pokazem prac uczniowskich.

(ak.) Poważną rolę w Bydgoszczy odgrywa Liceum Handlowe, będące najstarszą uczelnią tego typu w Polsce a istniejące już przeszło 15 lat. Rozgłos i znakomita opinię jaką zyskało sobie bydgoskie Liceum Handlowe zawdzięcza w głównej mierze wybitnemu kierownictwu, znajdującemu się w fachowych rękach p. dyr. Eugeniusza Wasilewskiego i dobranemu gronu profesorów. Liczne zastępy uczniów i uczennic tej uczelni, stojącej na najwyższym poziomie, po ukończeniu studiów zajmują poważne stanowiska, jak również w pewnym stopniu przyczyniły się do unarodowienia naszego handlu.

W ubiegły wtorek wieczorem liczni przedstawiciele kupiectwa bydgoskiego z p. prezesem Towarzystwa Kupców Cylkowskim na czele i reprezentantami Zrzeszenia Kupców Podróżujących mieli możność zapoznania się z pewnym odcinkiem pracy uczniów i uczennic tej pożytecznej uczelni. W auli liceum w obecności grona profesorskiego i uczniów p. dyr. Wasilewski przywitał gości, zaznaczając, że tak w interesie uczniów jak i kupiectwa leży utrzymanie wzajemnego żywego kontaktu. Uzasadniając konieczność takiego kontaktu prosił kupców, ażeby jak najczęściej przychodzili do liceum, dorzucając cenne rady praktyczne. Następnie p. prof. Aleksander Repke wygłosił bardzo ciekawy i głęboko ujęty referat o reklamie, jako środka służącego do podniesienia produkcji i zwiększenia konsumcji. Dominujące znaczenie — zdaniem prof. Repkego — posiada umiejętna reklama w pismach, przy czym ogłoszenia w pismach poczytnych winny być jak najczęstsze. Jeżeli chodzi o skuteczność reklamy, to i druki, prospekty, cenniki również posiadają doniosłe znaczenie. Niejako ilustracją tego interesującego wykładu były odczytywane przez uczennice i uczniów i przez nich napisane bardzo zręcznie ujęte listy reklamowe, a później i plakaty uczniów, samodzielnie przez nich wykonane, a odznaczające się wielkim talentem artystycznym, szczególnie plakaty reklamujące przyszłą ogólnopomorską wystawę w Bydgoszczy.

Za najbardziej pomysłowe plakaty propagandowe uczniowie i uczennice otrzymały z rąk p. dyr. Wasilewskiego nagrody i dyplomy. Nagrody otrzymali: Markiewicz, Kałuża, Zastępowski, Hermanowska, Januchowski, Lenger, Wnuk, Małecka, Modzelewski, Pryliński i Kledzik. Reprezentanci kupiectwa z pełnym uznaniem wyrażali się o pracach uczniowskich, wykazujących dużo inicjatywy, jak również o poziomie nauczania w Liceum Handlowym.



Uwaga rzemieślnicy!

Wszystkie cechy i cały ogół rzemiosła bierze udział w procesji Bożego Ciała. Zbiórka z sztandarami przed Domem Rzemieślniczym o godz. 10.

Prezes P. Godek.

Szofer zabił inżyniera i sam zranił się śmiertelnie.

Katowice, 7. 6. (Wład. wł.). Na terenie fabryki „Montana" w Katowicach rozegrała się krwawa tragedia. Między inż. Barthelsem a szoferem Koczultem trwały nieesnaski, w wyniku których szoferowi wypowiedziano pracę. Kiedy szofer spotkał na terenie fabryki inżyniera, dobył rewolweru i oddał do niego trzy strzały. Wszystkie były śmiertelne. Inżynier padł trupem na miejscu. Szofer pobiegł do garażu, wsiadł do samochodu i wystrzałem z rewolweru zranił się śmiertelnie. (r)



Otwarcie kursu informacyjno-oświatowego Białego Krzyża.

W dniu 1 czerwca odbyło się otwarcie kursu propagandowo-oświatowego zorganizowanego przez Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy. Kurs otworzyła przewodnicząca Koła p. Stabrowska, witając delegata komendanta garnizonu w osobie p. płk. Szwedy, inspektora szkolnego p. Tarnowicza, kierownika ref. oświat. D. O. K. kpt. Mieczysławskiego, instruktorkę okręgu pomorskiego P. B. K. p. Goniakowską.

Referat na temat zagadnienia oświaty pozaszkolnej wygłosił p. mgr Wojtaś — instruktor oświaty pozaszkolnej, po czym p. kpt. Mieczysławski zapoznał zebranych w trzech referatach z oświatą w wojsku, z psychologią żołnierza oraz z współpracą wojska z PBK. Kurs obejmuje dziesięć 20 godzin — referaty wygłoszą p. mgr Wojtaś, instruktorka PBK Leokadia Lachowska, kier. świetlic pp. Eleonora Graczkowska, Renata Darnowska, Zofia Kłosówna. Praktyczne zajęcia przeprowadzone zostaną w świetlicy żołnierskiej, w początkowej szkole żołnierskiej oraz w bibliotekach żołnierskich. W kursie bierze udział 48 słuchaczy.

We Francji — o Bydgoszczy.

Francuskie czasopismo turystyczne „L'Illustration de l'Orient" wydało numer specjalny poświęcony Polsce. Wśród licznych artykułów, omawiających walory turystyczne różnych regionów Polski, znajduje się również obszerny artykuł o Bydgoszczy, bardzo starannie i wyczerpująco opracowany. Dobrze dobrane fotografie uzupełniają informacje i na pewno mogłyby zachęcić cudzoziemca do zainteresowania się miastem nad Brdą.

Mogłyby... Gdyby, niestety, nie przykry fakt, że specjalny numer polski „L'Illustration de l'Orient" jest, jak się zdaje, typowym chwytem propagandowym z repertuaru stosowanego przez niektóre czasopisma, polujące jedynie na ogłoszenia. Otóż ten numer specjalny wydany jest poza koleją (nr 34 bis) i obawiać się należy, że nie otrzymają go prenumeratorzy francuscy a jedynie — polscy zleceniodawcy ogłoszeniowi.

Wartoby tę rzecz dokładnie zbadać! Bo — gdyby tak naprawdę było — dobrze pomyślana propaganda byłaby z gruntu chybiona...

Z ruchu Ch. Z. Z.

Prezydium zarządu okręgowego Ch. Z. Z. Zebranie odbędzie się **w środę 7 bm.** o godz. 18,30 w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z., Dworcowa 5. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

BACZNOŚĆ, SOKOLI! Ćwiczenia zlotowe odbywają się przed zlotem we wtorki i piątki od godz. 20 w Sokolni. Na ćwiczenia te zgłaszają się druhowie wszystkich gniazd bydgoskich, aby zlot wypadł jak najlepiej.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się okręgowe zawody lekkoatletyczne na stadionie im. M. Piłsudskiego o godz. 8 dla starszych.

— Okręgowe lekcje ćwiczeń zlotowych odbywają się w Sokolni, dla druhen w poniedziałki i czwartki od godz. 19,30, zaś dla druhów we wtorki i piątki. Wszyscy winni brać udział.

Naczelnik okręgu.

SOKÓŁ I. Zebranie zarządu w piątek o godz. 20 w świetlicy Sokolni. Ze względu na ważność spraw uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

SOKÓŁ V. Zebranie plenarne odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 19. Posiedzenie zarządu o godz. 18 w Sokolni, ul. Miedza 4. Ważne sprawy.

SOKÓŁ V, WYDZIAŁ ŻEŃSKI. Dziś, we środę, dnia 7 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne. Obecność wszystkich druhen obowiązkowa ze względu na bliski termin zlotu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. VI. 1939 roku.

Spędzono wołów 67, buhajów 80, krów 422, jałowic 56, bydła 625, świń 2205, cieląt 935, owiec 363. Razem 4128 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

Woły:

Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	66— 72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56— 62
Mięsiste tuczone starsze	46— 50
Miernie odżywione	40— 44

Buchaje:

Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	44— 50
Miernie odżywione	38— 42

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	66— 72
Tuczone mięsiste	52— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 44
Miernie odżywione	24— 32

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste	66— 72
Tuczone mięsiste	56— 62
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	40— 44

Młodzież:

Dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	36— 40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	72— 80
Tuczone cielęta	62— 70
Dobrze odżywione	52— 60
Miernie odżywione	40— 50

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	62— 68
Tuczone starsze skopy i maciorki	54— 60
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	106—110
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—105
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	96—100
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	90— 94
e) maciory i późne kastraty	90— 94
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: normalny.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 6. VI. 1939 r.

Zboża

Pszenica 21,50—22.00 Żyto 15,50—15,75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 18,75—19,00, jęcz. 644—650 g/l 18,25—18,50. Owies 16,75—17,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 41.50—42,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 40.50—41,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 38,00—39,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 35,50—36,50, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 31,00—32,00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 29,00—30,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w- 00,00—00.00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 25.25—25,75 mąka żytnia razowa 0—95% 20,75—21,25. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00.00. mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska). 24,25—24 75; Otręby pszenne miałkie stand. 12,75—13,25, Otręby pszen. średnie 12,50—13,00, Otręby pszenn. grube 13.25—13,75: Otręby żytnie z przemiału stand. 13,00—13.25 Otręby jęcz. 12,50—13.00; Kasza jęczm kraj. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w 32,00—33.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 42,50—43,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 26.00—28,00 Groch Wiktoria 35,00—39,00 Groch zielony (Folger) 26,00—28,00, Wyka jara 23,00—24,00 Peluszka 24,00—25,00 Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,25—11,75. Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00.00-00,00, Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00, Rzepik ozimy bez worka 00,00—00,00, Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00,00,—00,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000.00—000,00. Koniczyna biała surowa 000.00—000,00. Koniczyna szwedzka 000,00—000.00, Koniczyna żółta odłuszczona 00.00—00,00, Przelot 00,00—000,00: Rajgras angielski 150,00—160,00, Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25,50—26,00, makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50: słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00, siano nadnoteckie prasowane 8,25—8,75.

Grudziądz.

Boże Ciało w Grudziądzu. W czwartek, 8 czerwca obchodzimy uroczystość Bożego Ciała. W dniu tym nabożeństwa w kościele św. Mikołaja o godz. 6, 7, 7,45 dla dzieci. Uroczysta suma we Farze o godz. 9, równocześnie druga Msza św. o tym samym czasie na dziedzińcu kościelnym. Po sumie wyruszy procesja z Fary do parafii Najśw. Marii Panny ulicami: Rynek, Mickiewicza, Sienkiewicza, Plac 23 Stycznia, Br. Pierackiego i Moniuszki. Nabożeństwo w kościele św. Ducha nie odbędzie się. — Po procesji odprawi się ostatnią Mszę św. na dziedzińcu przy kościele N. M. Panny.

Bractwa, towarzystwa kościelne oraz organizacje społeczne, stojące na gruncie katolickim, prosi się o udział. Towarzystwa ustawią się do procesji o godz. 9 przy ul. Mickiewicza, według porządku ogłoszonego na tablicy ogłoszeń.

Uprasza się parafian o odpowiednie udekorowanie ulic, którymi procesja przechodzić będzie.

SPORT

Gedania wystąpiła ze związku niemieckiego.

GDAŃSK. Jedyny w Gdańsku klub sportowy polski „Gedania" zmuszony został do wystąpienia z niemieckiego związku sportowego. Stało się to wskutek tego, że związek ten zatracając oblicze sportowe przekształcił się w organizację partyjną, przybierając nazwę: „narodowo-socjalistyczny związek Rzeszy". Gedania już od dłuższego czasu była ograniczana w swych prawach i systematycznie utrudniano jej normalny rozwój. Wystąpienie ze związku jest więc decyzją słuszną i konsekwencją polityki związku niemieckiego.

Niewątpliwie polskie związki sportowe wyciągną z nauki gdańskiej odpowiednie wnioski.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POMORZA PAŃ PRZEŁOŻONE NA 14 BM.

W niedzielę 11 bm. miały się odbyć na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa Pomorza pań, ze względu jednak na udział 4 zawodniczek pomorskich w meczu Polska — Litwa w Warszawie — mistrzostwa te zostały przełożone i odbędą się w środę 14 bm. o godz. 18 na stadione bydgoskim.

OŚWIADCZENIE.

Do
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego"
w miejscu.

„W związku z licznymi narzekaniami na Referat Sportowy Rozgłośni Pomorskiej za ostatnie niedzielne wiadomości oświadczam, że z dniem 1 czerwca przestałem prowadzić dział sportowy Rozgłośni Pomorskiej.

Wszelkie pretensje wysuwane w tym kierunku nie dotyczą mej osoby.

Stanisław Zakrzewski.

ŁOTWA ZERWAŁA STOSUNKI SPORTOWE Z LITWĄ.

Kowno. Dyrektor litewskiej Izby Kultury Fizycznej otrzymał od Łotewskiego Związku Związków Sportowych zawiadomienie o zerwaniu stosunków sportowych z Litwą. Łotysze motywują swój krok nieodpowiednim zachowaniem się publiczności litewskiej wobec Łotyszów na mistrzostwach Europy w koszykówce, które się odbyły w Kownie.

LOZANNA CHCE ORGANIZOWAĆ IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Lozanna. Zarząd m. Lozanny zgłosił oficjalnie kandydaturę swą na organizatora igrzysk olimpijskich w r. 1944.

SESJA MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO OTWARTA.

Londyn. W pałacu St. James w Londynie, w obecności delegatów 28 narodowych komitetów olimpijskich, przedstawicieli rządu angielskiego i korpusu dyplomatycznego oraz szeregu wybitnych działaczy sportowych angielskich, ks. Gloucester dokonał we wtorek 6 bm. uroczystego otwarcia sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

W przemówieniu powitalnym ks. Gloucester dał wyraz przekonaniu, że najważniejszym zadaniem międzynarodowego ruchu olimpijskiego jest, aby rywalizacja sportowa dokonywała się w atmosferze przyjacielskiej, zgodnie z zasadami sportu amatorskiego, aby chwała zwycięzcy sportowego i zawód pokonanych w sporcie oceniane były z właściwym umiarem.

Z kolei przemówienia wygłosili: imieniem angielskiego ministerstwa wychowania — lord de la Warr, który m. in. oświadczył, że rząd angielski przystąpił do wykonania wielkiego programu zadań, mających na celu wszelkiego rodzaju ułatwienia dla zorganizowania wczasów o charakterze sportowym. Wykonanie tych zadań wymagać będzie wydatku ok. 10 miln. funtów angielskich. Suma ta zebrana została ze składek i ofiar społecznych oraz dotacji organizacyjnych.

Na zakończenie przemawiał prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. Baillet-Latour.

GARNUSZEWSKI WYCOFUJE SIĘ Z CZYNNEGO ŻYCIA SPORTOWEGO.

Kraków. Znany lekkoatleta krakowski Garnuszewski po przebytej ostatnio grypie z komplikacjami, zapadł tak poważnie na zdrowiu, że w sezonie bieżącym nie będzie mógł startować.

Kronika Towarzystw

ŚRODA 7 CZERWCA.

Godz. 18,00: **Rodzina Powstańców Wlkp.** Zebranie plenarne w Kasynie Urzędniczym, ul. Jagiellońska 12. Na porządku obrad: referat o obronie przeciwlotniczo-gazowej. Wszystkie członkinie oraz pp. delegatów kół powst. wlkp. zaprasza zarząd.

Godz. 18,30: **K. S. „Polonia".** Schadzka piłkarzy w sekretariacie celem omówienia wyjazdu do Chojnic. Obecność gospodarza K. S. „Polonii" konieczna.

Godz. 19,45: **Konferencja Męska św. Wincentego à Paulo parafii św. Trójcy.** Zebranie miesięczne. Aktualny referat i ważne sprawy. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków.

Godz. 20,00: **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. W czwartek 8 bm. uprasza się członków o gremialny udział w procesji Bożego Ciała w kościele farnym. Zbiórka pod sztandarem tow.

CZWARTEK 8 CZERWCA.

Godz. 7,30: **K. S. „Polonia".** Zbiórka piłkarzy przed głównym dworcem kolej., skąd wyjazd do Chojnic.

Godz. 9,00: **Związek Weteranów Powstań Narodowych.** Wzywa się wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała, w której związek nasz bierze udział wraz z pocztem sztandarowym. Zbiórka przed sekretariatem, ul. Sienkiewicza 6.

— **Zw. b. Ochotników Armii Polskiej, oddz. Bydgoszcz.** Zbiórka wszystkich członków umundurowanych i nieumundurowanych w czwartek 8 bm. przed sekretariatem, ul. Krasińskiego 4, celem wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała. Przybycie członków obowiązkowe.

Godz. 10,00: **Cech mistrzów murarskich i ciesielskich** prosi wszystkich członków o liczny, wspólny udział w procesji Bożego Ciała. Zbiórka przed Domem Rzemieślniczym przy sztandarze cechu.

Godz. 20,00: **Związek Zawodowych Ogrodników.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

*

Związek Pań Domu oddz. w Bydgoszczy przypomina, że w piątek 9 bm. urządza wycieczkę do Ślesina w celu zwiedzenia wzorowej hodowli bobrów błotnych i karpi. Zbiórka na głównym dworcu o 10,30, odjazd o 10,50.

Sodalicja Pań Miejskich zawiadamia, że punkt zborny członkiń sodalicji podczas uroczystości Bożego Ciała jest Stary Rynek, róg ul. Romana Dmowskiego. Obecność wszystkich członkiń pożądana.

Stow. b. członków ubezpieczeń społ. w Niemczech, oddz. w Bydgoszczy. Podaje się członkom do wiadomości, że koło bierze udział we wszystkich procesjach Bożego Ciała. Zbiórka przy kościele św. Trójcy.

Klub sportowy „Brda". Dziś, w środę 7 bm. o godz. 20 posiedzenie zarządu w świetlicy klubowej. W niedzielę 11 bm. wyjazd drużyny juniorów na finałowe zawody z W. K. S. „Gryf" do Torunia.

Stronnictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 9 czerwca 1939 r. o godz. 19,30 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ulicy Jagiellońskiej. Interesujący referat wygłosi wiceprezes zarządu powiatowego p. Pałaszewski. O liczny udział uprasza Zarząd.

na Fali Radiowej

Warszawa, **czwartek**, dnia 8 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,00: Sygnał czasu i pieśń „Kto się w opiekę". **7,05:** Płyty. **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Koncert orkiestry dętej pułku ziemi krakowskiej. **9,00:** Transmisja z Płocka. **11,00:** Płyty. **11,30:** Święto sportu Ziemi Lubelskiej. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (z Poznania). **13,00:** „Szukajmy przyjaciół" — felieton. **13,15:** Muzyka obiadowa (z Wilna). **14,40:** Wojsko polskie — audycja dla młodzieży. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** Koncert solistów (z Torunia). **17,15:** „Echa mocy i chwały". **17,30:** Koncert rozrywkowy. **18,50:** „Znaczenie gospodarcze ziem wschodnich". Przemówienie min. Kościałkowskiego z okazji Tygodnia Ziem Wschodnich. **19,00:** Teatr wyobraźni. **19,30:** Płyty. **19,50:** Płyty. **20,20:** Audycje informacyjne. **21,15:** Muzyka rozrywkowa. **21,40:** Teatr wyobraźni. **22,10:** Muzyka filmowa. Tr. z Londynu. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku włoskim. **23,15:** Koncert muzyki polskiej.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **7,00:** Płyty. **7,55:** Program na jutro. **16,30:** Koncert solistów. **19,30:** Gra zespół salonowy B. T. M. (z Bydgoszczy). W przerwie o godz. **19,40:** Pogadanka aktualna. **20,15:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

11,00: Płyty. **12,03:** Poranek symfoniczny. **19,50:** Muzyka ludowa. **20,15:** Wiadomości sportowe lokalne. **23,00:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Muzyka taneczna. **Strasbug. 19,30:** Muzyka lekka. **Lublana. 20,30:** Muzyka taneczna. **Oslo. 20,45:** Program rozrywkowy. **Tallin. 21,00:** Wieczór u Lehara. **Droitwich. 22,00:** Muzyka taneczna. **Kowno. 22,00:** Muzyka taneczna. **Sofia. 22,00:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 23,10:** Muzyka taneczna.

Warszawa, **piątek**, dnia 9 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10:** Płyty. **8,15:** Kłopoty i rady. **11,00** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,30:** Audycja dla poborowych. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **14,45:** Pogadanka dla młodzieży. **15,00:** Muzyka popularna. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,10:** „Czego chce od nas Małopolska" pogadanka. **16,20:** Koncert solistów. **16,45:** Rozmowa z chorymi. **17,00:** Muzyka taneczna (płyty). **18,00:** Utwory fortepianowe. **18,15:** Utwory na śpiew i wiolonczelę. **19,00:** Książki, dla których się wraca: „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza. **19,20:** Chwila biura studiów. **19,30:** Koncert wieczorny. **20,25:** Audycja dla wsi. **20,40:** Audycje informacyjne. **21,00:** G. Rossini: „Cyrulik sewilski", opera kom. w 2 aktach płyty). W przerwie opery o godz. **21,40:** „O Rossinim i cyruliku" — szkic literacki. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku niemieckim i węgierskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **11,25:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **14,00:** Program na jutro. **14,05:** Płyty. **17,00:** Koncert solistów. **17,40:** „Idziemy naprzód — czy się cofamy" — pogad. **17,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,25:** Rozmowa z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr B. Pawłowicz. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,30: Program na dzisiaj. **8,35:** Płyty. **11,25:** Płyty. **13,00:** Wiadomości bieżące. **13,05:** Przegląd giełdowy. **13,15:** Płyty. **17,00:** Płyty. **17,30:** Pieśni w wyk. Haliny Jasnochowej (sopran). **17,55:** Nasze wycieczki. **20,25:** Skrzynka rolnicza. **20,35:** Wiadomości sportowe lokalne. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Ryga. 19,05: Muzyka operowa i operetkowa. **Budapeszt. 20,20:** Koncert radioork. **Radio Romania. 20,15:** Koncert chóru. **Tuluza. 20,45:** Muzyka lekka. **Kowno. 21,00:** Muzyka popularna. **Budapeszt. 22,00:** Muzyka taneczna. **Droitwich. 22,30:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 23,15:** Muzyka taneczna. **Radio Paris. 23,00:** Koncert nocny.

We wtorek, dnia 6 czerwca 1939 r. o godz. 20,30 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, najukochańszy brat, zięć, szwagier i stryj ś. p.

Tadeusz Kentzer

przeżywszy lat 51, o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku pogrążeni

Bydgoszcz, Siedlemin, dnia 6 czerwca 1939 r.
20 Stycznia 7.

Żona z synami i rodzina.

(5319

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby do kościoła Księży Misjonarzy na Bielawkach nastąpi w piątek, dnia 9. b. m. o godz. 17-tej, gdzie odprawione zostaną nieszpory żałobne, po czym przewiezienie zwłok do majątku Siedlemin, pow. Jarocin. Nazajutrz w sobotę pogrzeb i złożenie zwłok do grobowca rodzinnego.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w Bydgoszczy w sobotę, dnia 10. bm. o godz. 8 w kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach.

Dnia 6 czerwca 1939 r. zmarł po dłuższej chorobie opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Tadeusz Kentzer

członek Zarządu i współwłaściciel Bydgoskiego Domu Towarowego.

Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się w piątek dnia 9 czerwca rb. o godz. 17 w kościele XX. Misjonarzy na Bielawkach, po czym nastąpi eksportacja zwłok do grobowca rodzinnego majętności w Siedleminie, pow. Jarocin.

W ś. p. Zmarłym tracimy długoletniego współpracownika o niepospolitych zaletach charakteru i serca, wielce zasłużonego dla naszej Instytucji.

5148)

Zarząd
Bydgoskiego Domu Towarowego.

W dniu 6 czerwca 1939 r. zmarł śp.

Tadeusz Kentzer

członek Zarządu i współwłaściciel Bydgoskiego Domu Towarowego

W Zmarłym straciliśmy wielce cenionego i sprawiedliwego zwierzchnika, człowieka o wysokich zaletach serca i umysłu, który przez swą obowiązkowość i owocną działalność był wzorem dla nas.

Cześć Jego pamięci!

Personel
Bydgoskiego Domu Towarowego.

(n5196

Sygnatura: Km. 236/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona nr 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 20 czerwca 1939 r.** o godz. 11-tej w Słupowie, pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Hermana Falkenthala w Słupowie, pow. Bydgoszcz, składających się z 1 stogu słomy żytniej na polu oszacowanych na łączną sumę zł 800,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n-5159

Koronowo, dnia 1 czerwca 1939 r.

Komornik (—) J. Mazuś.

Sygnatura: Km. 263/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona nr 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 20 czerwca 1939 r.** o godz. 10,50 w Słupowie, pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Hermana Falkenthala w Słupowie, pow. Bydgoszcz składających się: z 1 klaczy kasztanki 4 letniej, 1 wałacha kasztana z łysiną 3½ l., oszacowanych na łączną sumę zł 900,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n-5158

Koronowo, dnia 5 czerwca 1939 r.

Komornik (—) J. Mazuś.

POKOJE

Pokój
umebl. osobne wejście. Floriana 9—6. 5296

Lepszy
pokój panu. Gdańska 51, m. 5. n5177

Gdańska 42—8. 5284

Pokój
umeblowany. Sniadeckich nr 39—5. f6240

Pokoik
umeblowany tanio. Promenada 12—1. 5281

Pokój 5282
niekrępujący łazienką. Plac Kościeleckich 2, m. 3.

POSADY WOLNE

Poszukuję 5303
pomocnika stolarskiego od zaraz. Adres Dziennik.

Bufetowe
uczennice do bufetu przyjmie Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f6263

Fryzjer
damski i pomocnik męski od zaraz potrzebny. Józef Szultk, Pelplin. (n5187

Pomocnika
fryzjerskiego od zaraz przyjmie Trzuskawski, Mrocza, Rynek n5186

Dziewczyna
potrzebna. Bocianowo 20, skład. 5310

Młodsza (n5178
ekspedientka rzeźnicka potrzebna od zaraz. Grudziądz Wybickiego 44, Nowacki.

Służąca
od zaraz potrzebna. Zbożowy Rynek 1, restauracja. 5300

Dziewczyna
z wioski potrzebna. Bielicka 86. 5292

SPRZEDAŻE

Dom 5307
sprzedam, 2 pok. kuchnia. Jana Brzozogłów 5, Jary.

Willa
nowo pobudowana, dwumorgowy ogród, las, Brda, przy Bydgoszczy. 18.000, wpłaty 14.000. Szarek, Toruńska 13. 5318

Singera
maszyna, okazyjnie. Jezuicka 8. 5309

Rower
męski sprzedam tanio. Toruńska 66/2. 5297

NAUKA

Kurs kroju
angielskiego „Minister" najnowszy system, urządza pod egidą Instytutu Rzemieślniczego, instruktor Antoni Lendzion, dyplomowany absolwent Berlina, Paryża, Londynu. Bydgoszcz, Sowińskiego 2—3. f6238

Wydobywanie Thetis.

Londyn, 7. 6. (PAT). Z admiralicji komunikują, iż wokoło kadłuba łodzi podwodnej „Thetis" udało się umieścić trzy liny stalowe. Jeżeli pozwoli na to pogoda i stan morza, w ciągu najbliższych 48 godzin będą czynione usiłowania wydobycia na powierzchnię zatopionej łodzi.

Niemieckie figle.

Berlin, 7. 6. (PAT) Zarządzeniem władz pisma polskie w Niemczech zmuszone zostały do umieszczenia pod nagłówkami tłumaczenia niemieckiej nazwy dziennika. Jako curosium podać należy, że „Dziennik Berliński" zmuszony został do podania swego tytułu „Berliner Tageblatt". Jak wiadomo, niemiecki „Berliner Tageblatt" był jednym z największych pism niemieckich, zlikwidowanym przez reżim narodowo-socjalistyczny.

Defilada w Neapolu.

Rzym, 7. 6. (PAT) Wczoraj w Neapolu król Wiktor Emanuel 3 przyjął defiladę 20 tys. legionistów włoskich, przybyłych z Hiszpanii oraz 3 tys. piechoty hiszpańskiej. Na trybunie królewskiej obecny był hiszpański minister spraw wewnętrznych Suner, 6 generałów hiszpańskich, minister spraw zagraniczny hr. Ciano, ambasador Hiszpanii w Rzymie i ambasador włoski w Madrycie.

Umizgi do Jugosławii.

Berlin, 7. 6. (PAT) Kanclerz Hitler zarządził na wniosek marszałka Goeringa, zwrot dwóch dział serbskich, znajdujących się obecnie w muzeum wojskowym w Wiedniu.

Gest ten — jak podkreśla niemieckie biuro informacyjne — ma być wyrazem przyjaznego ustosunkowania się Rzeszy do Jugosławii.

Akt przekazania dział ma być dokonany w formie uroczystej 17 czerwca w Białogrodzie przez attaché wojskowego Niemiec. Obydwa działa pochodzą z początku 19 wieku, z okresu walk serbsko-tureckich. Zostały one oddane przez księcia Karadziordzewicza władzom wojskowym austriackim w czasie odwrotu wojsk serbskich przed Turkami.

Tragiczne wypadki utonięcia na Wybrzeżu.

Gdynia. (Tel. wł.). Na redzie gdyńskiej utonął uczeń IV klasy gimnazjum w Częstochowie 18-letni Władysław Zenbik, który nie umiejąc manewrować kajakiem wypłynął wraz z profesorem na pełne morze. Obaj wpadli do wody. Profesora uratowano, uczeń zatonął.

Jednocześnie w Gościcinie pod Gdynią utonęło 3 ludzi w rzece. Są to 11-letni Ehrlich i przybyli mu na ratunek starszy brt jego oraz robotnik Foss. Topielców wydobyto, jednakże nie zdołano przywrócić do życia.

---

†

We wtorek dnia 6 czerwca 1939 r. o godz. 13-tej zasnął w Bogu po długich, ciężkich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, brat, teść i dziadek ś. p.

Julian Kielbich

przemysłowiec

przeżywszy lat 74, o czym zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 9 czerwca o godzinie 16-tej z domu żałoby przy ul. Gdańskiej 44 na cmentarz nowofarny. Msza św. nazajutrz w sobotę o godz. 7.30 w kościele farnym.

Bydgoszcz, Gdynia, Warszawa, Klementowice, Wyszków n. B.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (5299

---

†

We wtorek, dnia 6-go czerwca 1939 r. o godz. 21 zmarł po długich cierpieniach ś. p.

Tadeusz Kentzer

długoletni i gorliwy członek Towarzystwa Kupców

W ś.p. Zmarłym utraciliśmy wielce czynnego i drogiego Kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

Towarzystwo Kupców

Tow. zap. w Bydgoszczy

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. 20 Stycznia 7, do kościoła Ks. Misjonarzy na Bielawkach w piątek, dnia 9-go czerwca o godzinie 17-tej. n5196

---

†

Dnia 4-go czerwca br. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Franciszek Kosioł

przeżywszy lat 82, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Toruń, dnia 6. VI. 1939 r.

Eksportacja zwłok z Torunia do Bydgoszczy dnia 7 czerwca. Pogrzeb odbędzie się dnia 8 czerwca o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. (5364

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

---

†

Dnia 5 czerwca 1939 r. zmarł nagle nasz długoletni członek i kolega ś. p.

Wojciech Berwaldt

konduktor poc. w stanie spoczynku.

Pogrzeb odbędzie się dziś w środę, dnia 7 bm. o g. 15,30 z domu żałoby przy ul. Kordeckiego 32 na cmentarz starofarny.

Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich P. K. P.

Koło Bydgoszcz. (5290

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod ..." zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście **z napisem na kopercie tego szyfru, który wymieniony jes w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca sie przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

POLECENIA

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32.** 9231

Używane pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13537

A jednak każda Pani Domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zapraw **„IRENA"** i **„IRENA-PATENT".** n4129

Tapety-Farby E. Kerber Gdańska 66 Telefon 36-25.(n2432

SPRZEDAŻE

Okazja Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam dobrze zaprowadzony śródmieściu Gdyni skład rowerów, radia i części rowerowych. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** „Okazja". (n5940

Zakład n4986 fryzjerski dobrze prosperujący tanio sprzedam. Wyjazd. Włocławek, Plac Wolności 13, Górzyńska.

Wanna emaliowana, piec węglowy. Zgłoszenia 2—3. Gdańska 85. n4883

Tegoroczna sprzedaż traw na łąkach **Majętności Łabiszyńskiej** odbędzie się w **Olympinie** u p. Krzeszewskiego w poniedziałek,12 czerwca rb. we wtorek,dnia 13 czerwca rb. Początek zawsze o godz. 10-tej. Sprzedawane będą trawy na łąkach: Łabiszyńskie rozm. II. III IV. V. VI. VIII. IX. i X. Wąsolne rozm.: I. II. III. IV. V. i VI. n4706
Łabiszyn, dnia 23 maja 1939.
Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.

Tokarnię n4952 4 mtr toczenia możność toczenia do średn. 780 mm waga ca 2000 kg. stan bardzo dobry 1.750 zł. Tokarnia 270 cm toczenia do średn. 110 cm. waga ca 4000 kg stan bardzo dobry, cena 2.550 zł. Pospiech konieczny. Józef Rytlewski, Świecie n/W. telefon 88. Okazja która się nigdy nie powtórzy.

Parcela 5243 przy ul. Polnej na sprzedaż. Wiadomość Ruska 15.

Kamienica 2 składy 35.000 wpłaty połowę. Nowakowski Kaszubska 2. 5234

Dom nie wykończony ogrodem sprzedam. Wilczak, Czerwonego Krzyża 63. (5216

Kolonialkę dobrze zaprowadzoną, bezkonkurencyjną, sprzedam okazyjnie. Curie Skłodowskiej 24, Bednarski. (n5164

Okazyjnie sprzedam 6.5 morgi ziemi ogrodowej, zabudowaniem, cieplarnią, w Toruniu, ul. Grudziądzka, Informacje: Jan Nowaczyk Toruń, Reja 4. n5139

Dom barak nowy 4½ mórg gruntu sprzedam. Niziny nr 49. 5268

Dobrze f6163 zaprowadzony interes rzeźnicki w Bydgoszczy na filię oddam korzystnie. Wiadomość filia Dziennik.

Młode wyżły czystej rasy (pointer 6 tygodniowe, bardzo ładne sprzeda Majętność Motyl poczta Pruszcz-Bagienica. n5163

Sprzedam skład nabiału i pieczywa. Wiad. Dziennik. f6214

Potrzebni biuralistka, dziewczyna uczciwa, dobrze polecona oraz chłopiec do magazynu od zaraz. Kordeckiego 6/3. f6213

Rowery nowe okazyjnie. Śniadeckich 41—5. 5262

Sprzedam n5125 skład bławatów, konfekcji, towarów krótkich w Sępolnie Kr. przy Rynku, miasto powiatowe. Przy składzie mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią. Do przejęcia potrzebne około 7000 złotych. Bronisław Gierszewski, Sępólno Kr.

Wózek sportowy. Leszczyńskiego 30. f6226

Wóz rzeźnicki sprzedam. Jasna 3—3. f6222

Tokarkę f6219 ¾ metra do toczenia śrubą pociągową sprzedam. Cieszkowskiego 10/7.

Willę ogrodem sprzedam. Oferty pod „19000". 5266

Maszyna 5285 do szycia. Śląska 13—6.

Urządzenie do składu bławatów tanio. Lubelska 1—2. 5286

Sprzedam szafę bieliźniarkę, leżankę z włosia, stół, lustro, kuchenkę gazową. Garbary 19—5. 5277

Dom nowy piętrowy, wpłata 8000. Długa 32—5. 5278

Tapczan fotel sprzedam. Cieszkowskiego 8—8. f6237

Dom f6239 dwupiętrowy, nowy, narożnikowy, skład, wpłaty 20.000, reszta amortyzacja. „Rekord" Śniadeckich 31.

Kajak f6231 używany. Mościckiego 5/3

Rower 5258 męski, damski, nowe, okazyjnie. Król. Jadwigi 6/10.

Trzciniec zatwierdzone wzorowe podbydgoskie osiedle, szpilkowe lasy, sprzedaje działki, raty, pomoc budowlana, kredytowa, gwarantowana lokata oszczędności. Bydgoszcz, Sielanka 3, Białowiejski. f6229

6 mórg z budynkami oraz place budowlane na sprzedaż. Biedaszkowo 19. 5279

KUPNA

Sypialnię kuchnię mało używaną. Zgłoszenia filia „Sypialnia". f6126

Domek (n5122 z ogrodem dla jednej lub dwóch rodzin kupię za gotówkę. Oferty „PAR" Dmowskiego 12 pod „647".

Domek składem kolonialnym, restauracją, powiatowym mieście, wieś kościelna. Oferty pod „116". (5117

Około 5.000 kg blach 4—5 m/m używanych w dobrym stanie, poszukuję. Nowodworska 26. 5270

Domek z piekarnią kupię lub wydzierżawię. Oferty „M. M. 52". 5261

Dom wpłacę 10 tys. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „W. 10". (f6209

Domek ogródkiem kupię do 5000 zł, wpłata 3.500 zł. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „222" do Dzien. 5275

Kupię dom wspólnika, 20 000 wpłaty. Oferty Dziennik „Centrum". 5267

Biała f6249 wanna. Paderewskiego 18/4.

POSADY WOLNE

Mauczyciela(ki) łaciny pobocznym przedmiotem nauczycielki gimnastyki, robót poszukuje Pryw. Gimnazjum prawami, Grudziądz, Nadgórna 32, Gliszczyńska. (n5121

Mydlarz fachowiec z pierwszorzędnymi referencjami natychmiast potrzebny. Jodłowa 13 m. 2. n5135

Obciągaczka tabliczkarka i karmelu, potrzebna. Fabryka cukrów Garbary 17. 5287

Cukiernik-piekarz młody samodzielny potrzebny zaraz. Zastawny, Wąbrzeźno. n5142

Uczeń piekarski potrzebny od zaraz Fordon, Bydgoska nr 47. f6221

Dziewczyna lat 16 do prac domowych. Łokietka 6—11. 5269

Panienka 5274 do obsługi gości. Reflektuję na fachową siłę z świadectwami. Cukiernia „Ziemiańska" Długa 29.

Panna do prac biurowych potrzebna. Oferty z podaniem wynagrodzenia pod „Drogeria" filia. f6217

Ekspedientka do składu rzeźnickiego, tylko pierwszorzędna siła może się zgłosić. Karol Preuhs, Grudziądz, Pułaskiego 14. n5034

Drogerzysta f6227 młody, dobry ekspedient i fotoamator, władający biegle językiem niemieckim, potrzebny zaraz na prowincję. Odpisy świadectw, referencje, wysokość pensji, do filii Dziennika Bydg. „Drogerzysta".

Pomocnika fryzjerskiego który zna żelazkową i wodną ondulację, z dobrą prezentacją oraz fryzjerkę poszukuje Formanowski, Mostowa nr 12. n5175

Nasz wózek dziecięcy wystarczy na lata.



Oto jego zalety:
doskonałe resory
obicie bardzo trwałe
wygląd estetyczny

A.Hensel
wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
Bydgoszcz, Dworcowa 4.
n-1144

Wychowawczyni do dwojga dzieci 7 i 8 lat ze znajomością niemieckiego na godziny popołudniowe i wyjazd na wakacje poszukiwana. Zgłoszenia Cieszkowskiego 9—7. f6228

Parobek do konia i prac rolnych potrzebny. Włodarczak, Fordońska 51. f6223

Pomocnik szewski potrzebny. Rycerska 5. f6232

POSADY POSZUKUJĄ

Trio dobrze zgrane, podwójne instrumenta, szuka posady. „B. A. poste-restante" Inowrocław. 5271

„POLSKI BIEL"
PROSZEK SAMODZIAŁAJĄCY
pierze wszystko
Wyrób Poznańskich Zakładów Chemicznych „PROMIEŃ" Poznań
5016

Poszukuję młodszej wyręczycielki szefowej, na wskroś rzetelnej, uczciwej i przystojną, ze samodzielnym gotowaniem, dla jednej osoby, i do pomocy w restauracji. Zgł. wraz z fotografią i referencjami. Smejowa, Chojnice, M. Piłsudskiego 25. n5137

Fryzjerski dzielny, męski zaraz, posada stała. Kryszewski, Solec Kujawski. n5166

Dziewczyna potrzebna zaraz. Król. Jadwigi 4—5. 5280

Starsza bufetowa, samodzielna, biegła zawodzie, podaniem wymaganej pensji, referencji, utrzymaniem, potrzebna. Restauracja Dworcowa Jarocin. n5090

Ogrodnik samodzielny od zaraz. Of. z odpisem świadectw i warunki „W. B.". 5260

Stróżostwa poszukuję, złożę kaucję. Oferty „Gotówka". (5236

Stołowy-kelner z kaucją, pierwszorzędna siła, związkowy, młody, przystojny, język polski-niemiecki, pierwszorzędne referencje, rzetelny szuka posady na **letnisko** lub stałej. Oferty pod „Miejscowość obojętna" Dziennik. 5272

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz, albo 1. VII. Marcinkowskiego 11/6. f6208

Pokój ładny także przyjezdnym Cieszkowskiego 4/3. (5273

Pokój f6211 próżny z używaniem kuchni, Słowackiego 1/10a

Pokój utrzymaniem panom. Pomorska 70—1. f6234

Pokój umeblowany do wynajęcia. Grunwaldzka 34. 5227

Dobrze f6230 umeblowany pokój mały słoneczny, oraz 2 pokoje z werandą, z kuchenką gazową. Krasińskiego 4—4



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuch. Pawia 9/3, Szweder.

3 pokojowe: W. Bartodz. Polanka 5. p.

Kordeckiego „Słoneczne".

6 pokojowe słoneczne. Petersona 12, parter. f6172

Mieszkania 4 pokoje ze składem, 3 pokojowe i 2 pokojowe do wynajęcia od 1. 7. Wiadomość w składzie towarów krótkich, Pomorska nr 1a. f6215

4 pokoje n5160 z wszelkimi wygodami, ogrzewanie centralne, od 1/7 do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 10, portier.

4 pokojowe mieszkanie komfortowe, pierwsze piętro, wynajmę. Śląska 3/4. 5259

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowego słonecznego mieszkania z łazienką na 1 piętrze albo wys. parterze blisko tramwaju dla 2 osób poszukuje od 1. 8. br. Oferty pod „Em. dyrektor" Dziennik. 5214

3—4-pokojowe mieszkanie z łazienką w śródmieściu dla dwojga osób poszukiwane. Oferty pod „Pewny płatnik" do Dziennika Bydg. (n5013

4 pokojowe słoneczne, komfortowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, w okolicy Bielawek poszukuję od 1 lipca lub później. Zgłoszenia pod „B. L. T." do administracji „Dziennika Bydgoskiego". (n4942



n-5156

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo wydzierżawię, korzystne objęcie, tania dzierżawa. Oferty Dziennik „Korzystnie". 5247

Lokal f6212 na warsztat od 50 do 150m² potrzebny od zaraz. Zgłoszenia do Filii Dziennika Bydgoskiego pod „U. R."

Skład kolonialny i różnych towarów z śrutownią, dobrze zaprowadzony, 25 lat w dobrych rękach, od 1, lipca lub później do wydzierżawienia. O. Zerull. Unisław. f6021

Garaż 10 zł. Gdańska 86. (n5014

Składnice ubikacje fabryczne wynajmę. Dworcowa 39. f6165

Szukam dzierżawy młyna wodnego zaraz. Oferty „Szukam" Dziennik. n5136

Skład 5236 frontowy, składnice, biura, stajnia, garaż, piwnice, plac, natychmiast do wynajęcia. Möller, Dworcowa 83, tel. 3005.

Lokale handlowe położone w centrum na I piętrze zaraz do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 10, portier. n5161

LETNISKA

Uzdrowisko nad pełnym morzem W. Szenkinówna, Chłapowo, poczta Chłapowo, stacja kolejowa Hallerowo. Pokój z całodziennym utrzymaniem w czerwcu 4,50 zł, od 1. 7. do 15. 8. 5,50 zł, od 15. 8. 4,50 zł. Do morza 10 minut. Kuchnia wykwintna, cudowna plaża. (4722

Śliczny kulturalny dwór-pensjonat. Sporty, rzeka, lasy, wykwintna kuchnia. Rudowska, Klonówka p. Pelplin. n5056

Wydzierżawię na czas letniskowy pensionat w Chałupach nad morzem blisko Władysławowa, plaże blisko domu. Oferty kierować Chałupy Hel 47. (f6210

Leśniczówka Pomorze, zdrowa okolica, pokój dla małżeństwa, w lipcu AdresDziennik. 5276

RÓŻNE

Wakacje nad polskim Bałtykiem! Bratnia Pomoc Stow. Studentek i Studentów Akademii Handlowej w Poznaniu urządza Letnisko w Jastarni od 1. lipca do 15. września 1939 r. Koszta pobytu niebywale niskie: Dziennie 3,70 zł dla członków Bratniej Pomocy, 3,90 zł dla studentek i studentów, 4,80 zł dla innych osób. Posiłki 4× dziennie. Pomieszczenia w wygodnym pensjonacie. Śliczna plaża, kąpiele morskie, rozrywki, sport! Radio, patefon! Bliższych informacyj udziela i prospekty wysyła: Bratnia Pomoc SSS A. H. Poznań, Wały Zygmunta Starego nr 2/3. Telefon 26-47. Termin zgłoszeń do 15. czerwca 1939 r. (n5091

Nie załączać znaczków!!! Światowej sławy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz datę urodzenia. Jasnowidz Vichara, Kraków, Skrytka 567. n 4387

Wagry piegi, pryszcze, wrzodzianki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe zabiegi. Odchudzające, parafinowe kąpiele. Masaże, naświetlania, natryski, „Cedib". Słowackiego 1. telefon 1059. (n2012

Drogeria n5138 w dużej wiosce kościelnej potrzebna. Narloch, Wielki Komorsk pow. świecki.

Szczęścia n5143 trzeba również spróbować w Szczęśliwym Wielkim Cieszynie i zakupić Los Loterii Klasowej u Kolektora Jana Kuliga, Cieszyn. Plac Króla Sobieskiego 1. d. 9. Śląsk.

„Włóczęga" wodny szuka kulturalnej partnerki. Zgłoszenia filia „Kajak". f6224

Szukam 5288 znajomości pana kulturalnego, w celu towarzyskim. Zgł. pod „Harmonia".

MATRYMONJALNE

Wdowiec po 50-ce zapozna pannę lub wdówkę do lat 50, celem ożenku. Oferty do Dziennika Toruń pod „Wdowiec 54". n5140

Wdowiec właściciel nieruchomości poszukuje dziewczyny lat 40 do wszystkiego, uczciwej, miłego charakteru, najlepiej sierota zamiejscowa. Filia Dziennika „61". f6207

Starszy pan na prowincji, właściciel wyszynku, szuka pani od 30—50 lat. w celu matrymonialnym. Cośkolwiek gotówki pożądane. Oferty z fografią, którą się zwraca, proszę złożyć w filii Dzien. Bydg. pod „Starszy pan". f6218

Kawaler lat 42, 5.000, ożeni się panną 35-45, mającą gospodarstwo względnie dom dochodowy. Oferty filia „St.". f6220

KONKURS DLA WSZYSTKICH

na aforyzm (sentencję) o roli i znaczeniu morza i floty polskiej wojennej i handlowej ogłasza Komisja Propagandowa Oddziału Śródmieście LMK w Poznaniu, Nowa 1. Konkurs polega na najtrafniejszym określeniu, czym jest morze i flota dla Polski. Myśl taka, ujętą w formę zrozumiałego i zwięzłego aforyzmu (sentencji), winna być zupełnie nowa, tzn. nigdzie dotychczas nie drukowana i napisana w dowolnej formie w granicach do 30 słów.

Jury Konkursu stanowić będą przedstawiciele nauki, prasy, organizacyj morskich oraz przewodniczący i sekretarz Komisji Propagandowej LMK w Poznaniu, Oddział Śródmieście.

Przewidzianych jest 10 wartościowych nagród, a mianowicie: I. 3 bilety autobusowe do Gdyni i z powrotem, dar Bałtyckich Linii Autobusowych wł. M. Nawrocki. II. 50,— zł gotówka, dar N. N. III. Rakieta tenisowa, dar firmy „Camera", ul. Fr. Ratajczaka 3. IV. Kaseta wyrobów firmy E. Wedel S. A. V. 1 rozpylacz dar Perfumerii J. Domicz, Plac Wolności 7. VI. 20,— zł, dar Biura Ogłoszeń „Par". VII. 5 książek, dar firmy Gebethner i Wolff, 27 Grudnia 10. VIII. Roczny abonament „Morza", dar p. Z. Klafkowskiego. IX. Półroczny abonament tygodnika „Kultura", dar N. I. A. K. w Poznaniu. X. 10,— zł, dar Komisji Propagandowej LMK. — Wręczenie nagród nastąpi natychmiast po rozstrzygnięciu Konkursu.

Aforyzmy nadsyłać należy do dnia 24/VI. 39 włącznie. Na kopercie należy podać oprócz adresu: Liga Morska i Kolonialna, Oddział Śródmieście — Poznań, Nowa 1, dopisek „Konkurs morski". W kopercie znajdować się powinny: kartka, zawierająca aforyzm i pod nim godło, oraz druga zamknięta koperta, a na niej to samo godło, a wewnątrz: imię, nazwisko i adres autora aforyzmu. Koperty z nazwiskami nienagrodzonych będą spalone bez otwierania.

Rozstrzygnięcie Konkursu nastąpi do dnia 30 czerwca br. Aforyzmy nagrodzone stanowić będą własność Oddz. L. M. K. i mogą być użyte w celach propagandowych

n-5154

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Dziewczyna z zaułka" z Sylvia Sydney i dodatek kolor. „Dwa osiołki" i tygodnik.

BAŁTYK: „Żółty Pył" „Pomylony lokator"

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dwa polskie filmy „Rena" oraz „Dwa dni w raju".

KRISTAL: „100 dni Napoleona" w r. gł. Corrado Racca oraz tygodn. Pata. Dziś po raz ostatni. W niedz. premiera „Niebezpieczna kobieta.

LIDO: Dziś „Wróć moja Maleńka" z Tito Schipą. Tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Melodie Cygańskie" w r. gł. Loretta Young. Tyg. Pata.

LICYTACJA w LOMBARDZIE

W dniach 14, 15, 16 i 17 czerwca 1939 r. od godz. 9-tej począwszy odbędzie się licytacja zastawionych a nie wykupionych wzgl. nie prolongowanych zastawów

do nr 164733

w lokalu ZAKŁADU ZASTAWNICZEGO, Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej (wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego).

Dnia **14 i 15** czerwca br. licytacja na: **futra, garderobę, bieliznę, firanki, dywany** etc.
„ **16** czerwca „ „ „ **biżuterię, zegarki** etc.
„ **17** „ „ „ „ **rowery, maszyny, instrumenty muzyczne aparaty fotograf.** etc. i ewentl. pozostałości z dni poprzednich.

Prolongat udzielać będzie się tylko do dnia 12 czerwca 1939 r. Dnia 13 czerwca br. jak i w dniach licytacji, nie przyjmuje się nowych zastawów wzgl. prolongat.

Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Bydgoszczy
Zakład Zastawniczy.

n4867)

KRZYŻÓWKA.



— Wymień mi słowo, składające się z sześciu liter, a oznaczające dom wariatów, w którym żyje bardzo dużo osób...
— Europa!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak, zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju. i ze świata: Stanisł. Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu